

POLITOLOGIA
WYRÓŻNIONA

SUPERBELFER'2011
FINAŁOWA / 16

HUMANISTA
TO DETEKTYW

O L S Z T Y N S T Y C Z E Ń 2 0 1 2 N R 1 / 1 4 9

WIADOMOŚCI **UNIwersYTECKIE** UWM

ISSN 1641 3199

WWW.UWM.EDU.PL



LEKI Z SYNAPTYCZNEJ
APTEKI

NA ZDJĘCIU: prof. Jarosław Gałka z Katedry Fizjologii Klinicznej

PROJEKT GRAFICZNY: RENATA DMUCH

Fot. Janusz Paják



BASEIN

Już niebawem będziemy mogli zanurzyć się w uniwersyteckim basenie. Budowa uczelnianej pływalni właśnie dobiegła końca. Składa się ona z jednego basenu o wymiarach 25 na 21 m (8 torów). W budynku znajdują się także mniejszy, rekreacyjny basen (12,5 na 6 m), wanny z hydromasażem, sauna fińska i parowa, strefy rekreacyjne, studnia lodowa, gabinety odnowy biologicznej, pomieszczenia dla ratowników, szatnie, kawiarnia, a także widownia dla 200 osób. W sąsiedztwie obiektu powstał duży parking.

Fot. Janusz Pająk

FAKTY

Kronika roku 2011.....	2-3
Senat. Budżetowe przymiarki.....	4
Rusza kampania wyborcza.....	4
Plagiat czyli już plaga.....	5
Nasi ludzie w PAN.....	6
Politologia wyróżniona.....	7
UWM pomoże w informatyzacji.....	8
Skanska zbuduje szpital.....	8
Prof. Benedykt Błonski laureatem.....	9
Utalentowany uniwersytet.....	9
Nagroda za wolontariat.....	10
Prezent dla naukowców.....	11
Szkło, zielen i nowoczesność.....	11

NAUKA

Doktorant z wyróżnieniem.....	12
Daleko od siebie lecz podobnie.....	12
Leki z synaptycznej apteki.....	13
Wietnamscy naukowcy na UWM.....	13
Superbelfer'2011 - finałowa szesnastka.....	14-15
Humanistyka półperyferii.....	16
Nasz geodeta nagrodzony.....	17
Epoka śmierci Boga?.....	17
Kto nam porwał zimę?.....	18
Stypendialny strzał w dziesiątkę.....	18

STUDENCKIE ŻYCIE

Zielony przysmak z Kortowa.....	19
„Waćpany” z nowymi narzędziami.....	19
Nasi w Parlamencie Europejskim.....	20

KRONIKA KULTURALNA

Jak z nut. Kultura wysoka.....	20
Stypendia za baby.....	21
Na początku są marzenia.....	21

SILVA RERUM

Historyk to detektyw.....	22
Biologia zmienia nazwę.....	22
Pieśni wolności i solidarności.....	23
Marzycielskie listy z UWM.....	23
Profesorska wigilia.....	24
Opłatkowy wieczór seniorów.....	24

FORUM

Czerwona apaszka.....	25
Europa w blasku i cieniu.....	25
Z Kłobukowej dziupli.....	26
Z życia wzięte.....	26
Wydawnictwo UWM.....	27
Doktoraty - habilitacje.....	27
Sport - Wspomnienie. Mistrz i witaminy.....	28

Super
belfer' 2011

Finałowa
szesnastka
str. 14-15



Humanista
jest jak detektyw
str. 13



Nasz geodeta
nagrodzony
str. 17



Utalentowany
uniwersytet
str. 9

Kronika roku 2011

Styczeń



•Wojciech Barański doktor nauk weterynaryjnych z Katedry Rozrodu Zwierząt z Kliniki został Superbelfrem 2010.

•Nowym dziekanem Wydziału Biologii został prof. Tadeusz Kamiński. Dodatkowe wybory spowodowało objęcie przez prof. Ryszarda Góreckiego – dotychczasowego dziekana – funkcji wiceprezesa PAN.

•Dr Danuta Konieczna, wieloletnia dyrektorka biblioteki uniwersyteckiej (obecnie wicedyrektorka) otrzymała statuetkę św. Jakuba w kategorii nauka.

Luty



•Rektor prof. Józef Górniewicz nagroził nagrodą kulturalną za rok 2010 2 Akademicką Orkiestrę Dętą, SAF JAMNIK, Chór im. prof. Wawrzyszka, klub płetwonurków SKORPENA.

•Wydział Matematyki i Informatyki doczekał się pierwszego doktora „własnego chowu”. Pierwszy doktorat otrzymał dr Krzysztof Petelczyc z Uniwersytetu w Białymstoku.

•Prof. Wojciech Maksymowicz, dziekan Wydziału Nauk Medycznych został w plebiscycie *Gazety Olsztyńskiej* wybrany *Wiceolsztynianinem roku 2010*.

Marzec

•Profesor Christian von Bar z Osnabrück, nazywany pierwszym prawnikiem Unii Europejskiej, był gościem Międzynarodowej Konferencji Prawa Porównawczego, Prof. von Bar został wyznaczony przez Komisję Europejską do tworzenia kodeksu cywilnego Unii Europejskiej.

•Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu uhonorował statuetką *Osobowość Roku* w kategorii nauka prof. Jana Jankowskiego z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt.



Kwiecień



•Na Wydziale Humanistycznym odbył się po raz pierwszy Dzień Germanistyki. Jego celem było zachęcenie młodych ludzi do studiów na kierunku filologia germańska.

•Na Wydziale Prawa i Administracji została otwarta sala laboratoryjna kryminalistyki i laboratorium sądowe. Oba pomieszczenia znajdują się w Centrum Konferencyjnym.

•UWM podpisał umowę o dołączeniu do Konsorcjum Naukowo-Technologicznego „Polska Platforma Technologiczna Systemów Bezpieczeństwa”. Umowa została podpisana w Wojskowej Akademii Technicznej.

•Złoty Laur UWM otrzymał Władysław Ogrodziński, prozaik, historyk, eseista, współzałożyciel Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego.



•Studenci trzeciego roku Wydziału Nauk Medycznych wzięli udział w uroczystej ceremonii Białego Fartucha. Symbolizuje to nowy etap w ich kształceniu – zamiany teorii w praktykę. Ceremonia Białego Fartucha w Polsce odbyła się po raz pierwszy.



•Prof. Bronisław Młodziejowski z WPiA został odznaczony przez prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za odkrywanie prawdy o zbrodni katyńskiej.

Maj

•Odbyła się 7. Edycja Studenckiego Ogólnopolskiego Festiwalu Teatralnego Theatrum Orbis Terrarum. Uczestniczyło w nim 13 spośród 36 zgłoszonych zespołów teatralnych.

•Zespół naukowców pod kierunkiem prof. Romana Kisiela z WNE został laureatem nagrody naukowej marszałka województwa.

•W Kortowie ruszył Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości.

W tegorocznej Kortowiadzie wzięła udział rekordowa ilość osób – ponad 130 tys.



•Ok. 350 osób wzięło udział w 40. Międzynarodowym Seminarium Kół Naukowych.

•Polskie tulipany dla Japonii - to hasło akcji charytatywnej zorganizowanej przez studentów Wydziału Sztuki, z której dochód został przeznaczony na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Japonii.

•Odbył się nocny maraton malarski studentów Wydziału Sztuki. Uczestniczyło w nim ok. 50 osób.

•Na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt odbył się ogólnopolski zjazd dziekanów wydziałów zootechnicznych polskich uczelni.

•Odbyły się Ogólnopolskie Targi Technologii „Warmińsko-Mazurska Nauka dla Biznesu” zorganizowane przez Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM. Naukowcy z Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa podzielili się swym doświadczeniem w zakresie ochrony i rekultywacji jezior. W targach wzięło udział około 100 gości.

•Dni Afryki na UWM. Podzielone na dwa bloki: naukowy i kulturalny, były okazją do poszerzenia swojej wiedzy, nawiązania kontaktów oraz szansą dla mniej zorientowanych, na zrewidowanie swoich poglądów o Afryce.

•Siatkarze AZS UWM zostali akademickimi mistrzami Polski.



Czerwiec

•Parlamentarzyści krajów nadbałtyckich: Niemiec, Danii, Norwegii, Szwecji, Finlandii, Estonii, Łotwy i Litwy odwiedzili UWM.

•W dorocznym rankingu dziennika Rzeczpospolita i Tygodnika Perspektywy UWM uplasował się na 9 miejscu wśród polskich uniwersytetów (o 1 miejsce wyżej niż przed rokiem) i na 30. miejscu wśród polskich szkół wyższych publicznych i niepublicznych (o 2 miejsca wyżej niż rok wcześniej).

•WPiA uroczyście świętował 10 lat istnienia.

•UWM podpisał porozumienie o współpracy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Jej celem jest doskonalenie procesów administracji publicznej. Ma to związek z grantem naukowym na WNE, który ma doprowadzić do odbiurokratyzowania polskiej administracji.

•Pływacy AZS UWM na Akademickich Mistrzostwa Polski w pływaniu zdobyli aż 16 medali.



•Radio UWM FM świętowało 10 lat istnienia.

•Na olsztyńskiej starówce stanęło 60 kolorowych figur imitujących kamienne posągi bab pruskich. To trwający do września happening studentów Wydziału Sztuki.

Kronika roku 2011

Lipiec – Sierpień

- UWM ufundował w Baldach na Trakcie Biskupim kamień pamiątkowy bp. Łukaszowi Watzenrode.
- Po gruntowanej modernizacji i rozbudowie ruszyło laboratorium w Katedrze Hodowli Kóz i Owiec na WBZ.

Wrzesień

- Na Wydziale Prawa i Administracji z okazji jego 10. urodzin gościli dziekani wydziałów prawa z całej Polski.
- W konkursie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego na najlepszą promocję inwestycji reklamowanych z programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej UWM zajął 2. miejsce.
- Zakończyła się budowa Regionalnego Centrum Informatycznego. Wydział Matematyki i Informatyki przeprowadził się do nowej siedziby.
- UWM zajął 10. miejsce w Polsce pod względem liczby wniosków o dofinansowanie projektów badawczych w konkursach Narodowego Centrum Nauki.



- Odbyły się 9. Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki oraz Europejska Noc Naukowców, nominowane do konkursu miesięcznika „Focus” w plebiscycie na najważniejsze naukowe wydarzenia mijającego roku.

- Po remoncie i modernizacji do swej katedry powrócili ogrodnicy z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

- Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa świętował 60-lecie powstania. Ruszyło nowoczesne Centrum Akwakultury i Inżynierii Ekologicznej, w którym będą prowadzone badania nad nowoczesnymi technologiami oczyszczania środowiska i produkcji czystej energii.

- UWM oddał do użytku zespół laboratoriów edukacyjno - badawczych technologii, jakości i bezpieczeństwa zdrowotnego żywności na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej. Pozwoli to kortowskiej weterynarii na dynamiczny rozwój badań na światowym poziomie.



- Wybitny polski reżyser Jerzy Skolimowski został uhonorowany tytułem doktora honoris causa UWM. Tym podniosłym wydarzeniem UWM rozpoczęło nowy rok akademicki.

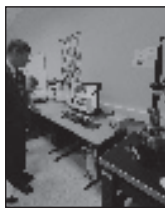
- Rektor prof. Józef Górniewicz podpisał porozumienie o współpracy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego z olsztyńskim Miejskim Zespołem Profilaktyki i Terapii Uzależnień. To pierwsze tego rodzaju porozumienie w Polsce.

Październik

- Prawie 30 pracowników UWM pokazało swoje rysunki, obrazy, grafiki, obrazy na szkle, rzeźby, hafty, wycinanki i ceramikę na pierwszej wystawie artystów nieprofesjonalnych pracowników UWM.

- Społeczność Kortowa otrzymała Nagrodę Specjalną w plebiscycie „7 nowych cudów Polski” organizowanym przez magazyn *National Geographic Traveler*. Prof. Józef Górniewicz, rektor UWM odebrał certyfikat z rąk Martyny Wojciechowskiej, redaktor naczelnej *National Geographic Traveler*.

- Wyróżniająca. Taką ocenę postawiła Państwowa Komisja Akredytacyjna kierunkowi zootechnika na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt. To najlepszy kierunek zootechniczny w Polsce.



- Krzysztof Szatravski, olsztyński poeta, pisarz i tłumacz, autor tekstów, wykładowca w Katedrze Pedagogiki Ogólnej WNS odebrał na olsztyńskim zamku Złotą Płytę.

- Od uroczystego otwarcia po remoncie siedziby Akademickiego Klubu Turystycznego rozpoczęły się obchody jego 50-lecia. W październiku odbyło się wiele imprez i spotkań związanych z jubileuszem.

- Prof. Szczepan Figiel, prorektor ds. rozwoju uczelni odebrał II nagrodę w konkursie za najlepsze działania promocyjne Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej.



- Siegfried Lenz, jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy niemieckich otrzymał Złoty Laur UWM.

- Zespół naukowców pod kierunkiem prof. Dariusza Kucharczyka z Katedry Rybactwa Jeziorowego i Rzecznego Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa jako pierwszy w Polsce i jeden z pierwszych w świecie doprowadził do tarła węgorzy europejskich w warunkach sztucznych.

- UWM podpisało porozumienie ze Szpitalem Uniwersyteckim i Warmińsko-Mazurską Izbą Lekarską przy realizacji projektu Platforma e-Learningowa z portalem edukacyjnym dla celów kształcenia podyplomowego MŚP w zawodach medycznych.

Listopad

- Prof. Leszek Szarzyński, wykładowca na Wydziale Sztuki odebrał z rąk wojewody warmińsko-mazurskiego Złoty Krzyż Zasługi przyznany mu przez prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego.

- Redakcja miesięcznika Forbes zakwalifikowała UWM do prestiżowego rankingu „Diamentów Forbesa”.

- Senat UWM powołał Regionalne Centrum Konkurencyjności Obszarów Aglomeracyjnych.

- Instytut Muzyki na Wydziale Sztuki UWM obchodził 40-lecie. Kulminacją obchodów jubileuszu była ogólnopolska konferencja naukowa oraz uroczysty koncert zorganizowany w filharmonii.

Grudzień



- Odbyło się roczyste otwarcie Centrum Edukacyjno-Badawczego Mleczarstwa zmodernizowanego w Projekcie BIO.

- W Bibliotece Uniwersyteckiej stanęła niezwykła choinka. Z ponad 1600 jednakowych woluminów powstało mierzące 2,5 m „drzewko”.

- Dr Stanisław Bułajewski pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Prawa i Administracji został laureatem wojewódzkiego konkursu „Barwy wolontariatu”.

- Prof. Zbigniew Wiśniewski z Instytutu Geodezji na Wydziale Geodezji i Gospodarki Przestrzennej otrzymał nagrodę ministra nauki i szkolnictwa wyższego za osiągnięcia naukowe.

- Polska Komisja Akredytacyjna przyznała kierunkowi politologia na Wydziale Nauk Społecznych UWM ocenę wyróżniającą. Jest to już 2. takie wyróżnienie dla uczelni. Wcześniej otrzymała je zootechnika.

- Skanska zbuduje szpital uniwersytecki. Z 13 wykonawców, w tym z Portugalii i Hiszpanii, najlepszą ofertę na rewitalizację dawnego szpitala wojskowego przy ul. Warszawskiej złożyła firma Skanska.



Senat. Budżetowe przymiarki

Na posiedzeniu 16 grudnia Senat UWM uchwalił proorzonum budżetowe na rok 2012. na poszczególnych kierunkach. Bez tego dokumentu uczelnia nie mogłaby funkcjonować po Nowym Roku, ale też nie należy się spodziewać, że będzie to plan trwały.

Zakładamy, że w 2012 r. zasady finansowania szkół wyższych się nie zmienią, ale w związku z mniejszą liczbą studentów niż w mijającym roku, możemy się spodziewać mniejszej dotacji niż w 2011 r. - zastrzegł prorektor Szczepan Figiel, który referował to zagadnienie. Uprzedził także, że w związku z malejącymi wpływami budżet państwa może zmniejszyć dotację na szkoły wyższe i plan rzeczowo-finansowy UWM Senat będzie musiał niebawem zmieniać.

W proorzonum budżetowym spodziewamy się zatem, że przychody UWM w nadchodzącym roku wyniosą 344,2 mln zł. W roku 2011 plan po korektach z listopada wynosił 367,4 mln zł.

Dotacja państwa w 2012 r. powinna wynieść 204,8 mln zł. Za usługi edukacyjne spodziewamy się uzyskać 44,3 mln zł, a z działalności badawczej 59,5 mln zł (więcej niż w mijającym roku).

Koszty powinny się zamknąć kwotą 367,5 mln zł (rok 2011 po korektach – 363,9 mln zł). Największy udział mają w nich płace – 209,8 mln zł (wzrost o prawie 25 mln zł). Planowany zysk operacyjny ma wynieść ponad 2,3 mln zł, ale po uregulowaniu wszystkich zobowiązań finansowych UWM wyniesie 0 zł.

- W tej kadencji jeszcze nie uda nam się spłacić wszystkich kredytów – uprzedził pytania rektor prof. Górniewicz.



W powyższym budżecie UWM wydzieloną pozycję stanowi budżet Wydziału Nauk Medycznych, który otrzymuje pieniądze z Ministerstwa Zdrowia. WNM spodziewa się 14,4 mln zł przychodu i podobnych kosztów.

lek

Rusza kampania wyborcza

Kampania wyborcza na UWM ruszyła. Senat uniwersytecki na ostatnim posiedzeniu (16.12.) wybrał uczelnianą komisję wyborczą. Jej zadaniem będzie zorganizować wybory do jednoosobowych organów władzy na uczelni.

Komisja liczy 22 osoby. W jej skład wchodzi przedstawiciele wszystkich środowisk uniwersyteckich. Przewodniczącym Komisji jest ponownie prof. Andrzej Kuncewicz. Komisja na pierwszym posiedzeniu Senatu UWM w nowym roku, czyli 27.01.2012 r. przedstawi harmonogram wyborów. Zgodnie z nowymi przepisami muszą się odbyć do końca czerwca, ale prawdopodobnie odbędą się wcześniej, na przełomie marca i kwietnia. Jednoosobowe organy władzy na uczelni to rektor i dziekan.

Rektora i prorektorów wybierać będzie 400-osobowe kolegium elektorów. W jego skład wchodzi przedstawiciele: nauczycieli akademickich posiadających tytuł profesora oraz stopień doktora habilitowanego. Stanowią oni 50% składu kolegium. Pozostali nauczyciele akademicy to – 23% składu kolegium, studenci i doktoranci – 20% składu kolegium i pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi – 7% składu. Nauczycieli akademickich i nienauczycieli do kolegium wyborczego wybiorą uczelniane komisje wyborcze, a studentów i doktorantów - ich samorzady.

lek

UNIwersytet WArmińsko-MAZUrSKI W OLSZTYNIE WYDZIAŁ NAUK TECHNICZNYCH

OGŁASZA NABÓR NA DWUSEMESTRALNE STUDIA PODYPLOMOWE:

Metody kosztorysowania w warunkach gospodarki rynkowej

Zajęcia prowadzone są w formie wykładów, ćwiczeń, warsztatów i seminariów w pomieszczeniach Wydziału Nauk Technicznych UWM w Olsztynie. Program studiów obejmuje: blok przedmiotów podstawowych (podstawy budownictwa, rysunek techniczny), blok przedmiotów specjalistycznych (podstawy prawne kosztorysowania i zamówień publicznych, zasady i metody wykonywania kosztorysów, przygotowanie i ocena ofert), ćwiczenia z zastosowaniem programów komputerowych, warsztaty i seminaria dyplomowe.

Na studia przyjmowani są absolwenci studiów I i II stopnia związani zawodowo z wyceną obiektów budowlanych, ubezpieczeniami, kosztorysowaniem, pracownicy urzędów - obsługa zamówień publicznych, przygotowanie oraz analiza ofert, pracujący przy obsłudze programów unijnych w zakresie rozliczania finansów oraz inni zainteresowani.

Planowany termin rozpoczęcia zajęć – luty/marzec 2012r.

Plagiat czyli już plaga

Grzechem głównym polskiej nauki jest aktualnie plagiat. Niestety nie jedynym. O plagiacie i innych grzechach polskich naukowców mówił podczas posiedzenia Senatu UWM (16.12. 2011 r.) prof. Zbigniew Endler - rzecznik dyscyplinarny na UWM.

- Panie profesorze był Pan uczestnikiem II ogólnopolskiej konferencji naukowej poświęconej ... nierzetelności naukowej w Polsce, która odbyła się w Opolu w dniach 23-25 listopada. Kto ją zorganizował i po co?

- Konferencją zorganizowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Niezależne Forum Akademickie. Dotyczyła nierzetelności na poziomie prac doktorskich, habilitacyjnych i na poziomie profesorskim. Z obrazu sytuacji, który nam przedstawiono wynika, że jest źle i czas bić na alarm.

- O jakich nierzetelnościach była mowa na konferencji?

- Na pierwszym miejscu wśród zjawisk patologicznych występujących w Polskiej nauce na czoło zdecydowanie wysuwa się plagiat. Jest go w polskiej nauce coraz więcej. Na szczęście jest też najczęściej wykrywany. Plagiat ma różne odmiany. Najczęściej profesorzy przepisują część pracy swego magistranta bez podawania źródła. Uważają, że mogą to robić, bo przecież wymyślili dla magistranta temat pracy, opiekowali się nim, pomagali. Tymczasem w myśl prawa to czyn karalny. Druga w kolejności jest cała grupa nierzetelności w przewodach habilitacyjnych. Habilitujący się doktor tworzy wymyślona przez siebie bibliografię i w swej pracy powołuje się na fikcyjne książki lub artykuły. Następnie jest wymyślanie własnego źródła, częste w naukach historycznych. Naukowiec-oszust wymyśla np. list. Powołuje się potem na niego i na nim buduje swe tezy. W naukach technicznych mamy do czynienia z tworzeniem diagramów, tabel i wykresów z fikcyjnymi danymi, a nawet z całymi fikcyjnymi stronami internetowymi. Jeśli te wyliczenia ktoś przyjmie za dobrą monetę - to w przypadku budownictwa czy mechaniki możemy mieć do czynienia z katastrofą. W naukach medycznych występuje natomiast przypisywanie sobie grupy pacjentów innego naukowca, albo podawanie pacjentów zmarłych jako wyleczonych. Ma to miejsce przy sprawdzaniu działania nowych leków i nowych metod leczenia raka. Ministerstwu znane są nawet przypadki powoływania się na wyniki badań, których wcale nie było.

- Jak to możliwe?

- Jest na przykład pewien dr hab. który legitymuje się habilitacją otrzymaną na Białorusi na podstawie pracy habilitacyjnej, której nikt w Polsce nie widział. Po bliższym przyjrzeniu się okazało, że ta praca na Białorusi istnieje, ale jej autorem jest kto inny.

- To chyba odosobniony przypadek?

- Tak, ale są i inne. Znany ministerstwu plagiator-rekordzista splagiatował aż 99,8 % pracy innego autora.

- Czy coś jeszcze naukowcy mają na sumieniu?

- Na drugim miejscu naukowych grzechów stoją nierzetelne recenzje prac doktorskich. Polski rekordzista (podobno profesor o uznanym nazwisku) „napisał” ich 467. Jego „pisanie” polegało na pobieraniu wraz z pracą od jej autora także gotowej recenzji, podpisaniu się pod nią i inkasowaniu honorarium. Inny promotor szczylił się wychowaniem 67 doktorów. MNiSW zaczęło sprawdzać ich prace. Z pierwszych 6 sprawdzonych - wszystkie to plagiaty. Wina leży jednak także po stronie habilitantów. Powołują się na fikcyjne źródła, albo np. na książkę, której w Polsce znajduje się tylko 1 egzemplarz, właśnie u niego.

- Co powoduje, że rzetelność naukowców maleje?

- To wynika z pospiechu, nepotyzmu, pogoni za karierą i pieniędzem, powiązań nieformalnych spowodowanych tym, że na tej samej uczelni można bez przerwy funkcjonować od studenta do profesora, ze maleją



jakością recenzji. Sądzę jednak, że odsetek nieuczciwych naukowców jest taki sam jak innych grup społecznych. Ale od naukowca - wymaga się więcej.

- Czy środowisko naukowe cieszące się prestiżem społecznym, chociaż popełniające błędy, ma się czym przed patologiami bronić?

- Środowisko naukowe nie jest bezbronne wobec patologii. Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym zabrania nepotyzmu. Niektóre uczelnie wprowadzają ostre rygory recenzowania prac. Recenzentem nie może być nikt z tej samej uczelni, a nawet z tego samego miasta. Są coraz skuteczniejsze programy wykrywające plagiaty, ale najbardziej czujnym kontrolerem są ludzie. 90 proc. informacji o nierzetelnościach - to donosy - studentów, doktorantów, młodych współpracowników i kolegów po fachu. Te donosy trafiają do MNiSW, Centralnej komisji do spraw stopni i tytułów naukowych oraz do prasy. W Polsce w ostatnich latach pojawili się dziennikarze śledczy specjalizujący się w tropieniu plagiatorów. Wiele z opisywanych przez nich spraw trafia do sądów karnych.

- Z jakim skutkiem?

- Niektóre skończyły się wyrokami skazującymi. Profesorowie siedzący nawet na rektorskich stołkach tracili je i pracę na uczelni, a przed wszystkim tytuły i prestiż. Z jednej strony to dobrze, że nieuczciwość została ukarana. Z drugiej źle, bo każdy taki przypadek psuje wizerunek profesora, naukowca, którzy przecież są członkami polskiej elity. Że nie są to sprawy łatwe - świadczy jeszcze jedno zjawisko. Uczelnie, które najgłośniej chwala się walką z plagiatami, najbardziej zdecydowanie walczą z tymi, którzy je ujawniają.

Lech
Kryszalowicz

CENTRUM EGZAMINACYJNE
INSTYTUTU GOETHEGO PRZY UWM W OLSZTYNIE
zaprasza na
EGZAMINY CERTYFIKATOWE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO:
• GOETHE ZERTIFIKAT B1 (ZD) - 06.02.12, 18.06.12, 10.09.12
• GOETHE ZERTIFIKAT B2 - 07.02.12, 19.06.12, 11.09.12
• GOETHE ZERTIFIKAT C1 (ZMP NEU) - 07.02.12, 19.06.12,
11.09.12 oraz FIT IN DEUTSCH 1 i 2 oraz START DEUTSCH 1 i 2
ZAPISY: Centrum Nauk Humanistycznych, ul. Kurta Obitzta
1, pok. 215 Tel. 89/ 524 65 35, Tel. 507 275 817, 508 294 870
(pn.-pt. w godz. 10.00-15.00)
Informacja: www.uwm.edu.pl/ceig, www.uwm.edu.pl/cegi,
www.goetheinstitut.olsztyn.pl

Nasi ludzie w PAN

W komitetach naukowych PAN od grudnia trwają wybory nowych członków na kadencję 2011-2014. Rozpoczynamy prezentację sylwetek naszych pracowników naukowych, którzy w nich się znaleźli.



Prof. Jadwiga Wyszowska - absolwentka Wydziału Rolniczego ART w Olsztynie. Doktorat obroniła w 1996 r. na ART. Habilitację uzyskała w 2002 r. na UWM. Tytuł naukowy profesora nauk rolniczych uzyskała w 2006 r. W latach 2004-2008 zajmowała stanowisko profesora nadzwyczajnego, a od

2008 r. profesora zwyczajnego. Obecnie pełni funkcję prorektora ds. studenckich. Prof. Wyszowska specjalizuje się w takich dziedzinach jak biochemia gleby i mikrobiologia środowiskowa.

Do Komitetu Gleboznawstwa i Chemii Rolnej PAN prof. Jadwiga Wyszowska została wybrana po raz 2. W obecnej kadencji pełni w nim funkcję przewodniczącej oraz zastępcy przewodniczącego Sekcji Mikrobiologii. Jak twierdzi prof. Wyszowska członkostwo w PAN mobilizuje ją do aktywnego uczestnictwa w rozwoju reprezentowanej dyscypliny naukowej.

Prof. Jan Kucharski - absolwent Wydziału Rolniczego ART w Olsztynie. Doktorat obronił w 1978 r. na ART. Habilitację uzyskał w 1986 r. również na ART. Tytuł naukowy profesora nauk rolniczych uzyskał w 1993 r. W latach 1991-1997 zajmował stanowisko profesora nadzwyczajnego, a od 1997 r. profesora zwyczajnego. Prof. Kucharski specjalizuje się w takich dziedzinach jak biochemia gleby oraz mikrobiologia środowiskowa.

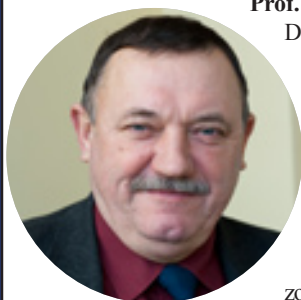
Do Komitetu Gleboznawstwa i Chemii Rolnej PAN prof. Jan Kucharski został wybrany po raz 6. Dwukrotnie pełnił w nim funkcję przewodniczącego Sekcji Mikrobiologii, a także - funkcję przewodniczącego oraz zastępcy przewodniczącego Komitetu.



Prof. Zdzisław Ciećko - absolwent Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. Doktorat obronił w 1971 r. w WSR. Habilitację uzyskał w 1978 r. na ART. Tytuł naukowy profesora nauk rolniczych - w 1986 r. W latach 1986-1995 zajmował stanowisko profesora nadzwyczajnego,

a od 1996 r. profesora zwyczajnego. Obecnie pełni funkcję profesora nadzwyczajnego w Katedrze Chemii Środowiska. Prof. Ciećko specjalizuje się w takich dziedzinach jak kształtowanie i ochrona środowiska przyrodniczego oraz chemia rolna.

Do Komitetu Gleboznawstwa i Chemii Rolnej PAN prof. Zdzisław Ciećko został wybrany po raz 4. W latach ubiegłych pełnił funkcję sekretarza Komitetu. Jak twierdzi prof. Ciećko członkostwo w PAN umożliwia mu w pewnym stopniu oddziaływanie na prowadzone badania w Komitecie.



Prof. Bolesław Bieniek - absolwent ART. Doktorat obronił w 1981 r. na ART. Habilitację uzyskał w 1997 r. Tytuł naukowy profesora nauk rolniczych uzyskał w 2006 r. Od 1999 r. pełni funkcję profesora nadzwyczajnego w katedrze Gleboznawstwa i Ochrony Gleb. Prof. Bieniek specjalizuje się w gleboznawstwie. Do Komitetu Gleboznawstwa i Chemii Rolnej PAN prof. Bolesław Bieniek został wybrany po raz 1.



Prof. Krystyna Anna Skibniewska kierująca Katedrą Podstaw Bezpieczeństwa na Wydziale Nauk Technicznych jest członkiem Komitetu Chemii Analitycznej w kadencji 2011-14.

Ukończyła Wydział Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. Tytuł profesora w dziedzinie nauk rolniczych w uzyskała w 2010 r. Jej dorobek naukowy obejmuje 301 pozycji, w tym 124 prace oryginalne, 4 monografie. Wypromowała 2 doktorów, 58 magistrów, 10 inżynierów.



Prof. Arkadiusz Żukowski, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych na Wydziale Nauk Społecznych po raz drugi został wybrany do Komitetu Nauk Politycznych PAN.

Prof. A. Żukowski jest absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego. Tytuł profesora otrzymał w 2009 roku. Na dorobek naukowy składa się blisko 400 publikacji, w tym 24 prac zwartych. Wypromował 9 doktorów. Był recenzentem 27 doktoratów, 7 habilitacji oraz recenzentem w 1 przewodzie na tytuł profesora.

Prof. Bronisław Sitek, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UWM został członkiem Komitetu Nauk Prawnych PAN. Profesor Bronisław Sitek jest prawnikiem, nauczycielem akademickim, specjalistą w zakresie prawa rzymskiego. W 2007 r. uzyskał tytuł profesora nauk prawnych. W latach 2000-2008 pełnił funkcję prodziekana ds. współpracy z zagranicą Wydziału Prawa i Administracji UWM. Od 1 września 2008 r. jest dziekanem tego wydziału. Profesor Sitek jest promotorem 4 prac doktorskich i autorem ponad 80 publikacji.



Politologia wyróżniona

Polska Komisja Akredytacyjna uznała, że kształcenie na kierunku politologia prowadzonym na Wydziale Nauk Społecznych UWM zasługuje na ocenę wyróżniającą. Jest to już 2 wyróżnienie dla uczelni. Wcześniej otrzymała je zootechnika.

Politologia w ocenie PKA w ostatnich latach wykazała się dużą dynamiką rozwojową, skutkującą wysokim poziomem działalności naukowej oraz efektów kształcenia, współpracą międzynarodową oraz stabilną, młodą i wysoko wykwalifikowaną kadra.

W uzasadnieniu czytamy:

„Wyróżniającą ocenę jakości kształcenia na kierunku politologia prowadzonym na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia na Wydziale Nauk Społecznych UWM uzasadnia spełnienie wymagań kadrowych, programowych i organizacyjnych w stopniu niejednokrotnie przekraczającym obowiązujące standardy.”

- Bardzo się cieszę, że w ciągu tak krótkiego czasu otrzymaliśmy 2 wyróżnienia. Dwa miesiące temu świętowała zootechnika, dzisiaj politologia. To wyróżnienie nie tylko dla uczelni, ale i całego regionu podkreślił prof. Józef Górniewicz, rektor UWM.

Wydział Nauk Społecznych i Instytut Nauk Politycznych uczestniczą w działaniach mających na celu umiędzynarodowienie kształcenia. Od kilku lat w programie nauczania posiadają bogatą ofertę przedmiotów prowadzonych w językach angielskim i niemieckim, m.in. w roku akademickim 2010/2011 były to m.in. takie przedmioty jak: „Historia najnowsza”, „Partie i systemy partyjne”, „Konflikty międzynarodowe”, „Psychologia Społeczna”, „Etyka i polityka”.

- Poza tym przygotowano i realizowano ofertę kształcenia z 10 przedmiotów w języku angielskim dla studentów kierunków prawo i administracja. A dla studentów kierunku politologia w każdym roku akademickim zajęcia prowadzi wykładowca z zagranicy – dodaje rektor.

Mocne atuty Instytutu Nauk Politycznych UWM to działalność naukowa, aktywność w środowisku krajowym i zagranicznym politologów i inicjatywy oraz kontakty z lokalnym otoczeniem (samorząd terytorialny, organizacje pozarządowe). Instytut i wydział są jednostkami wnoszącymi liczący się wkład na rzecz regionu i kraju w sferze kształcenia profesjonalnych kadr politologicznych oraz edukacji proobywatelskiej.

Artykuły i recenzje autorstwa pracowników Instytutu publikowane są w uznanych periodykach krajowych i zagranicznych. Dorobek naukowy pracowników zasługuje na uznanie. Obejmuje on monografie, publikacje w czasopiśmie z tzw. Listy filadelfijskiej, publikacje w czasopiśmie recenzowanych o zasięgu co najmniej krajowym oraz publikacje w recenzowanych czasopiśmie o zasięgu lokalnym.

Od 2004 r. Instytut Nauk Politycznych publikuje efekty badań naukowych pracowników m.in. w serii wydawniczej „Forum Politologiczne”. Pod takim tytułem ukazał się dotychczas 12 tomów. Od 2009 r. Instytut rozpoczął wydawanie kolejnej serii „Studia Politologiczne” (2 tomy). Łamy obu serii są otwarte także dla studentów oraz naukowców z innych ośrodków krajowych i zagranicznych. Adresatem tomów są także studenci. Stanowią one bowiem uzupełnienie wiedzy podręcznikowej studentów „politologii”, „stosunków międzynarodowych” oraz kierunków pokrewnych.

Corocznie Instytut jest organizatorem międzynarodowych i krajowych konferencji naukowych o tematyce politologicznej. Wśród nich szczególnie dużym zainteresowaniem środowiska naukowego cieszą się „Dni Afryki” (od 2009 r. Naukowe Spotkania z Afryką). Instytut jest w Polsce niewątpliwie liderem badań afrykanistycznych. Jako jedyny w Polsce i jako jeden z niewielu ośrodków naukowych w świecie realizuje badania politologiczne dotyczące rzeczywistości społeczno-politycznej Obwodu Kaliningradzkiego oraz jego współpracy z państwami i organizacjami międzynarodowymi, także w wymiarze transgranicznym.



Współpraca międzynarodowa stanowi istotny element budowy oferty dydaktycznej i badawczej. Obejmuje ona kontakty z uniwersytetami z całego świata, m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Izraela, Niemiec, Rosji, RPA i Ukrainy.

Sylvia
Zadworna

Prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski

Dyrektor Instytutu Nauk Politycznych UWM w Olsztynie

- Bardzo cieszymy się z tego wyróżnienia, zwłaszcza że kierunek „politologia” budowany był na naszej uczelni od podstaw i w dalszym ciągu jesteśmy in statu nascendi. Tworzymy młody i aktywny zespół badaczy i dydaktyków, kreujemy tożsamość olsztyńskiej politologii. Polska Komisja Akredytacyjna przy całościowej ocenie kierunku kształcenia wzięła pod uwagę niewątpliwie punkt wyjścia i doceniła dynamikę zmian, które nastąpiły w ostatnim okresie. Dotyczyły one szeroko pojętej oceny jakości kształcenia. Instytut Nauk Politycznych ofertę edukacyjną kieruje nie tylko do studentów, ale także do młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, np. Konkurs Wiedzy o Regionie Warmińsko-Mazurskim i Konkurs na Esej Politologiczny oraz organizowanie Okręgowej Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym czy kursu przygotowawczego do matury z WOS-u. W Instytucie rozwijane są „niszowe” obszary badań, których wyniki zdobywają uznanie w Polsce i za granicą, np. dotyczące obwodu kaliningradzkiego FR czy afrykanistyki oraz sfery etnopolityki, a także teorii i filozofii polityki. Mamy jednak świadomość, że czekają nas nowe wyzwania oraz poprawienie tych elementów kształcenia, w których nie osiągnęliśmy oceny wyróżniającej. Ocena wyróżniająca to przede wszystkim sukces pracowników Instytutu i chcę im przy tej okazji serdecznie i gorąco podziękować. Nie byłby on możliwy, gdyby nie życzliwość i wsparcie w ostatniej dekadzie władz rektorskich i dziekańskich. Ocena wyróżniająca to wspaniały prezent na 10-lecie Instytutu Nauk Politycznych, który niedawno obchodziliśmy.

UWM pomoże w informatyzacji

Prof. Szczepan Figiel, prorektor ds. rozwoju uczelni UWM został członkiem Rady Informatyzacji przy Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji na lata 2012-2014. Skład Rady powołał Michał Boni, minister administracji i cyfryzacji.

Rada Informatyzacji jest organem opiniotwórczo-doradczym ministra. Do jej zadań należy m.in. opiniowanie projektu Planu Informatyzacji Państwa oraz projektów rozporządzeń i przygotowywanie, z własnej inicjatywy, na wniosek lub we współpracy z właściwymi organami administracji rządowej, propozycji lub rekomendacji w sprawach istotnych dla rozwoju standardów i technologii informatycznych oraz możliwości lub potrzeby ich stosowania w administracji publicznej lub gospodarce.

- Na pewno rada będzie bardzo aktywna. Na pierwszym, inauguracyjnym spotkaniu minister Boni stwierdził, że zastał „stajnię Augiasza”. Chodzi o to, że musimy wiele kwestii uporządkować. Najważniejszym wyzwaniem jest ocena i wybór projektów informatycznych finansowanych przez Unię Europejską tak, aby te pieniądze nie zostały zmarnowane - mówi prof. Szczepan Figiel.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski jest realizatorem innowacyjnego projektu badawczego „E-administracja warunkiem rozwoju Polski”. Projekt ma na celu wprowadzenie nowej jakości w administracji.

- Na podstawie wyników badań przygotowujemy modele referencyjne przebiegu procesów zachodzących w polskich urzędach. Projekt powinien zakończyć się wprowadzeniem pewnych standardów, które usprawnią funkcjonowanie administracji publicznej - opowiada prof. Szczepan Figiel, koordynator projektu.

W skład Rady Informatyzacji weszło kilka osób z innych ośrodków akademickich w Polsce - głównie z Warszawy. Dla UWM jest to bardzo duże wyróżnienie i promocja. Chociaż jesteśmy dość mło-



dym ośrodkiem naukowym to nasze badania są dostrzegane i przede wszystkim doceniane.

- Będę się starać, aby nasze rozwiązania odpowiednio eksponować i doprowadzić do ich wdrożenia w administracji publicznej. Informatyzacja nie jest celem sama w sobie. Wszystko co jest nam oferowane, wymaga funduszy. Jako specjalista w zakresie ekonomii będę się koncentrować właśnie na aspektach ekonomicznych tych przedsięwzięć - dodaje prof. Figiel.

syla

Skanska zbuduje szpital

Z 13 wykonawców, w tym z Portugalii i Hiszpanii, najlepszą ofertę na rewitalizację dawnego szpitala wojskowego przy ul. Warszawskiej złożyła Skanska i to ona podpisała umowę z UWM.

Prof. Józef Górniewicz, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Zenon Bugno, dyrektor i pełnomocnik zarządu firmy Skanska podpisali 13 grudnia umowę na rewitalizację dawnego szpitala wojskowego przy ul. Warszawskiej. Po modernizacji i rozbudowie o nowy budynek szpitalny powstanie tu kampus Wydziału Nauk Medycznych UWM.

- W ramach kontraktu rozbierzemy część obiektów dawnego szpitala wojskowego. Zbudujemy nowe oraz przebudujemy istniejące budynki. Zmodernizujemy również część drogi dojazdowej i zbudujemy nowe ciągi komunikacyjne dla pieszych - wyjaśnia Zenon Bugno.

Nowy budynek szpitala powstanie w kompleksie istniejących już obiektów szpitalnych pochodzących z przełomu XIX i XX w. Obiekt będzie miał 5 kondygnacji w tym jedną podziemną. Jego całkowita powierzchnia wyniesie 6 tys. m kw.

- Inwestycja będzie kosztowała 35,4 mln zł brutto. Zakończenie inwestycji planowane jest na sierpień 2013 r. - mówi rektor.

W zmodernizowanych budynkach historycznych oraz nowym obiekcie umieszczone zostaną wszystkie oddziały szpitalne dotychczas znajdujące się w różnych częściach miasta oraz baza naukowo-dydaktyczna do szkolenia personelu.

- W nowym budynku znajdzie się m.in. izba przyjęć, blok operacyjny, chirurgia, neurologia, gastroenterologia, a w podziemnej kondygnacji zakład radiologii - dodaje prof. Wojciech Maksymowicz, dziekan Wydziału Nauk Medycznych.

Skanska jest obecna na Warmii i Mazurach od wielu lat. W ostatnim czasie wybudowała dla UWM Regionalne Centrum Informatyczne. Projekt rozbudowy i modernizacji szpitala przy ul. Warszawskiej będzie współfinansowany z funduszy unijnych, w ramach realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury „Rewitalizacja obiektów powojennych przy ul. Warszawskiej w Olsztynie”.

syla

Prof. Benedykt Błoński laureatem

W sali kameralnej Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie prezydent miasta Piotr Grzymowicz wręczył 18 grudnia profesorowi Benedyktowi Błońskiemu Nagrodę Prezydenta Olsztyna im. Feliksa Nowowiejskiego w dziedzinie sztuk muzycznych.

Laureat tegorocznej, drugiej edycji nagrody jest między innymi dyrygentem Chóru przy Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej i wykładowcą Instytutu Muzyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

- Podczas jednego z koncertów określiło mnie legendą chóralistyki, a takie określenia kojarzą mi się z tym, że trzeba już schodzić z tego świata - żartował profesor. - Bardzo serdecznie dziękuję za tę nagrodę i chociaż nazywają mnie legendą to nie mam zamiaru spocząć na laurach. Przede mną jeszcze wiele do zrobienia.

Laureat nagrody urodził się 21 marca 1957 r. w Muszakach. Jest absolwentem Akademii Muzycznej w Warszawie. Stopień doktora uzyskał w 1988 r., stopień doktora habilitowanego w 1993 r. W 1999 r. otrzymał tytuł profesora sztuk muzycznych. Jest członkiem International Choir Olympic Council na lata 2008-2012

Decyzję o przyznaniu prof. Błońskiemu nagrody podjęła kapituła. Jej członkiem jest m.in. Zenona Rondonańska, muzyk i nauczyciel akademicki, która poinformowała czym kierowała się kapituła wy-



biorając laureata. Był to dorobek, działalność muzyczna na rzecz Olsztyna, promowanie regionalnej kultury na zewnątrz i zaangażowanie w promocję.

WS

Utalentowany uniwersytet

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim nie brakuje talentów. Wręcz przeciwnie - występują dość licznie i są doceniane. Świadczy o tym doroczny plebiscyt olsztyńskiej Fundacji Środowisk Twórczych.

Statuetki „Talent Roku” Fundacja Środowisk Twórczych w Olsztynie przyznała już po raz piąty. Odbyło się to 16 grudnia w olsztyńskim Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych podczas bardzo uroczystej gali. Fundacja powstała w 2004 r. skupiająca olsztyńskich twórców wyróżnia artystów według muz greckich. W tym roku na 8 wyróżnień 3 przypadły ludziom związanym z UWM. W gronie laureatów w kategorii: Urania (astronomia, architektura), znalazł się prof. Piotr Obarek - dziekan Wydziału Sztuki, który wraz z architektem Tomaszem Lellą i Aleksandrem Kuberskim - dyrektorem Liceum Plastycznego w Olsztynie otrzymał wyróżnienie za akcję artystyczną z posągami baby pruskiej w Olsztynie. Budziła ona nie tylko ciekawość, kontrowersję, ale i zachwyty. Baba pruska stała się również elementem promocji Olsztyna. Dlaczego właśnie baba?

- Baba jest od lat związana z Olsztynem, ponieważ stoi na dziedzińcu zamku i ona po prostu z tego miejsca ruszyła w miasto, ożyła – mówi Piotr Obarek.

Natomiast w kategorii Kaliope (sztuki piękne) wyróżnienie otrzymała Dorota Mederska - młoda malarka, studentka UWM. Jej obrazy są bardzo ekspresyjne zarówno w formie jak i kolorze. Uzyskała również stypendium na wyjazd do Włoch. Brała udział w wystawach grupowych malarstwa i rysunku w Bibliotece Głównej Uniwersytetu. Skąd czerpie pomysły i aspiracje?

- To jakoś samo przychodzi, jest to związane z miejscami w których byłam, malowałam.



W kategorii Talia (estrada), nagrodę otrzymał zespół rockowy – The Lollipop. Założony w 2008 roku w Olsztynie. Już na początku zdobył uznanie, debiutował na liście przebojów Radiowej Trójki. Pod koniec 2010 roku zespół nagrał debiutancki krążek Hold! Młodzi, zdolni ludzie, którzy wzbudzają ogromne zainteresowanie.

W poprzednich edycjach Fundacja także nagradzała ludzi związanych z UWM, np. w 2008 r. - zespół Enej czy Julię Górniewicz - ówczesną studentkę UWM.

Po uroczystości odbył się spektakl Teatru im. S. Jaracza, „Na wsi”, z udziałem laureatki Nagrody „Talent Roku” 2008 – Agnieszki Gizy.

Magdalena
Kołodowska
studentka

Nagroda za wolontariat

Dr Stanisław Bułajewski pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Prawa i Administracji UWM został laureatem wojewódzkiego konkursu „Barwy wolontariatu”.

Była to już 11. edycja konkursu „Barwy wolontariatu” organizowanego przez Sieć Centrów Wolontariatu w Polsce oraz Regionalne Centrum Wolontariatu w Elblągu. Jest on okazją, aby w sposób szczególnie podziękować wolontariuszom za bezinteresowność, poświęcenie, pomoc i społeczne zaangażowanie we współpracę z organizacjami publicznymi i osobami prywatnymi. W trakcie uroczystej konferencji z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza (2.12) Centra Wolontariatu nagrodę za szczególne osiągnięcia przyznały dr. Stanisławowi Bułajewskiemu (na zdj.).

- Wyróżnienie, które otrzymałem jest dla mnie ogromnym osiągnięciem. Co istotne zostałem doceniony za bezinteresowną pomoc prawną, którą staram się świadczyć już od kilkunastu lat osobom w trudnych życiowych sytuacjach. Moja pomoc dociera głównie do osób, które doświadczają przemocy w swoich rodzinach. Pomagam również stowarzyszeniom, jak i studentom z naszego uniwersytetu, którzy zgłaszają się do mnie z różnymi problemami prawnymi. Bezinteresowna pomoc wymaga jednak czasu, który niestety zabieram swojej rodzinie. Oczywiście takie wyróżnienie daje jeszcze większą motywację do pracy i potwierdza, że warto pomagać. Staram się być po prostu dobrym człowiekiem, który pamięta, że nie żyje sam na tym świecie – mówi dr Bułajewski.

Komisja pod uwagę wzięła jego dotychczasowy dorobek zawodowy i społeczny. Dr Bułajewski z wykształcenia jest prawnikiem, absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, adiunktem w Katedrze Prawa Konstytucyjnego na WPiA, radcą prawnym, wieloletnim radnym powiatu mrągowskiego. Specjalizuje się w zakresie prawa konstytucyjnego, prawa samorządowego, a w szczególności w problematyce prawa miejscowego i kontroli w jednostkach samorządu terytorialnego. Od 12 lat pracuje w poradniach działających przy gminnych komisjach rozwiązywania problemów alkoholowych w Mrągowie, Sorkwicach, Pieckach i Biskupcu. Wielokrotnie był nagradzany przez rektora UWM za działalność naukową i dydaktyczną. Czterokrotnie uznany za najlepszego i najsympatyczniejszego wykładowcę WPiA. Członek Rady WPiA, rady redakcyjnej *Mrągowskich Studiów Humanistycznych*, przewodniczący rady Góry Czterech Wiatrów w Mrągowie, opiekun studenckich poradni prawnych, członek (w tym członek honorowy) i współzałożyciel stowarzyszeń, społecznik. Jest przewodniczącym Rady Powiatu Mrągowskiego, czynnym samorządowcem, ojcem Marysi i mężem Marty.

Jako pracownik akademicki, radny i jednocześnie prawnik zawsze deklarował bezinteresowną pomoc. Poza pracą w punktach poradnictwa (za którą otrzymuje wynagrodzenie), poświęcając swój prywatny



czas, udziela bezpłatnych porad mieszkańcom powiatu mrągowskiego i nie tylko. Wspiera ich także wiedzą merytoryczną z zakresu prawa i funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Służy również pomocą organizacjom pozarządowym: m.in. Stowarzyszeniu SEEiK w Mrągowie, Uniwersytetowi III Wieku w Mrągowie, Stowarzyszeniu *Dzieci Wojny* w Mrągowie, Stowarzyszeniu *Nasza Uliczka* w Mrągowie oraz mrągowskiemu kołu Polskiego Towarzystwa Historycznego.

- Uważam, że jako radny jestem nie tylko uprawniony, ale i zobowiązany do pomocy (także prawnej), gdyż pełnienie tej funkcji jest służbą wobec ludzi – dodaje dr Bułajewski.

opr.
sylwia

Konferencja z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza nt. „Ogniwa – Między Pokoleniami” odbyła się 2 grudnia w Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie. Gabriela Zimirowska, reprezentantka Regionalnego Centrum Wolontariatu w Elblągu oraz Joanna Glezman (na zdj.), pełnomocnik ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi samorządu województwa warmińsko-mazurskiego wręczyły nagrody 10 laureatom konkursu „Barwy Wolontariatu”. W sieci Centrów Wolontariatu działa kilkanaście regionalnych oraz lokalnych Centrów Wolontariatu. Przedstawiciele Centrów Wolontariatu biorą udział w spotkaniach, podczas których poruszają zagadnienia dotyczące współpracy z organizacjami i instytucjami, aspektów prawnych, poszerzenia działalności Centrów Wolontariatu w sektorze pozarządowym i administracji publicznej.

Dowiedz się więcej! Dowiedz się więcej! Dowiedz się więcej!

Nie masz czasu śledzić strony UWM, ale chcesz wiedzieć co się na uczelni dzieje? Teraz nie ma z tym problemu. Mamy dla Ciebie newsletter UWM!

Newsletter ukazuje się nieregularnie, ale stosownie do dziejących się na UWM wydarzeń. Składa się z 3-4 krótkich tekstów, opatrzonych zdjęciem. Teksty mają linki do strony głównej UWM, na której znajdziesz rozszerzoną wersję informacji i nierzadko galerię zdjęć.

Można się na niego zapisać wpisując w okienku adres swej poczty internetowej, a potem potwierdzając abonament. Na stronie głównej UWM jest ono w prawym górnym rogu.

Redaktorem newslettera jest Sylwia Zadworna - z Akademickiego Centrum Kultury i Promocji.

Prezent dla naukowców

Tuż przed Świętami naukowcy z UWM otrzymali nieoczekiwany lecz pożądaný prezent - dodatkowe pieniądze na badania statutowe.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski otrzymał z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego dodatkowe 1,3 mln zł na badania statutowe. Łączne nakłady na badania statutowe na UWM w 2011 roku wynoszą zatem 11,5 mln zł. Największym ich beneficjentem jest Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa - 2,2 mln zł, Wydział Nauki o Żywności - 1,8 mln zł, Wydział Bioinżynierii Zwierząt - 1,7 mln zł oraz Wydział Medycyny Weterynaryjnej - 1,7 mln zł.

Poza tym od 3 lat systematycznie rośnie także aktywność kadry naukowej UWM w pozyskiwaniu grantów na badania, tak pod względem ich liczby, jak i wartości. Aktualnie UWM realizuje łącznie 297 projektów badawczych (Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowego Centrum Nauki i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju) na kwotę (2011 r.) 20,1 mln zł. Jesteśmy na 10. miejscu w Polsce pod względem liczby wniosków o finansowanie projektów badawczych w konkursach Narodowego Centrum Nauki.

Nauka jednak nie dzieje się sama. Tworzą ją ludzie. Na ponad 3,4 tys. pracowników UWM ok. 2 tys. to nauczyciele akademicy. Jest wśród nich ponad 500 profesorów, najwięcej na Wydziale Kształtowania Śro-



dowiska i Rolnictwa, Humanistycznym i Bioinżynierii Zwierząt. W mijającym roku przybyło nam na uczelni 21 profesorów - najwięcej w historii UWM.

syła

Szkło, zieleń i nowoczesność

Jak będą wyglądać nowe siedziby Wydziału Nauk Społecznych, Nauk Ekonomicznych oraz Wydziału Prawa i Administracji można się było przekonać odwiedzając wystawę w holu na piętrze Biblioteki Uniwersyteckiej. Od 15 grudnia aż do nowego roku trwała tam wystawa zwyciężskich projektów w konkursie architektonicznym.

Miejsce pierwsze zajął projekt z Biura Architektonicznego DEDECO sp. z o.o. ze Szczecina. Miejsce drugie przypadło koncepcji powstałej na deskach kreślarskich Studia Form Architektonicznych PANTEL architekta Tomasza Lelli z Olsztyna, natomiast na miejscu trzecim znalazł się projekt Warsztatu Architektury Pracowni Autorskiej Krzysztofa Kozłowskiego z Sopotu.

- Tak siedziby tych wydziałów będą wyglądać za 2-3 lata. Zwycięski projekt to nowoczesna propozycja, z parkingami ukrytymi pod budynkiem - mówił prof. Józef Górniewicz, rektor UWM, otwierając wystawę (15.12.).

- Nagrodzony projekt spełnia wszystkie najważniejsze kryteria, zresztą bardzo ściśle określone w regulaminie konkursu. Jest estetyczny, dobrze komponuje się z otoczeniem oraz, co bardzo ważne, jest ekonomiczny w utrzymaniu. Projektant uwzględnił tu energooszczędne rozwiązania. Na przykład poprzez podział budynku na kilka brył dzieńne światło będzie docierać do wszystkich pomieszczeń. Pomieszczenia będą także klimatyzowane - wyjaśnia Wojciech Samulowski, zastępca kanclerza UWM.

Projektant uwzględnił przy opracowywaniu koncepcji także nową linię tramwajową przebiegającą w pobliżu oraz ścieżkę rowerową.

- Co bardzo ważne, od strony ulicy Warszawskiej przechodnie będą widzieć jedynie zieleń i szkło. Ogromne parkingi zostaną schowane pod budynkami - dodaje Wojciech Samulowski.



Kiedy ruszy budowa nowych obiektów? - Planujemy zacząć budowę późną wiosną 2012 r., a zakończyć za 2 lata. Najpierw rozpocznie się budowa siedziby Wydziału Nauk Społecznych, następnie Prawa i Administracji, a w trzecim etapie Nauk Ekonomicznych - wyjawiał kolejność rektor.

Na nowe budynki czekają także studenci.

- Właściwie nie wiadomo, gdzie tak naprawdę znajduje się teraz nasz wydział. Krążymy między „inkubatorem”, a Centrum Konferencyjnym. Na pewno będzie lepiej niż teraz - mówi Igor, student IV roku prawa.

Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej siedzib wydziałów trwał od maja do września. Wkrótce rozstrzygnięcie przetargu na projektowanie i budowę obiektów. Odbędzie się on zgodnie z formułą „zaprojektuj i wybuduj”.

mah

Doktorant z wyróżnieniem

Dariusz Tanajewski, doktorant z Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, zdobył wyróżnienie w konkursie „Debiut Naukowy 2011” organizowanym przez Biuro Parlamentarne prof. dr hab. inż. Jerzego Buzka.

„Debiut naukowy 2011” to konkurs na innowacyjny projekt, artykuł lub esej, a tematem przewodnim tegorocznej edycji był szeroko rozumiany „zrównoważony rozwój”. Zadaniem uczestników było przedstawienie własnej interpretacji hasła z uwzględnieniem zaspokojenia potrzeb obecnych pokoleń, nie przekreślając możliwości zaspokojenia potrzeb pokoleń następnych. Ideą konkursu jest umożliwienie młodym naukowcom debiutu w książce o profilu naukowym, co pozwoli im w przyszłości na otwarcie przewodu doktorskiego.

- Napisałem artykuł naukowy o lotnisku na Dajtkach w Olsztynie, ponieważ dotychczasowe prace badawczo-naukowe, które prowadziłem były wykonywane właśnie na tym obiekcie. W oparciu o dane pomiarowe uzyskane za pośrednictwem techniki satelitarnej przygotowałem prosty system informacji geograficznej, który pozwoli na zrównoważone zarządzanie obiektem lotniczym. Przy okazji starałem się zatrzeć granicę między ekologią, a geodezją, chcąc pokazać jak bardzo interdyscyplinarne są pomiary satelitarne - mówi Dariusz Tanajewski. - Jednym z wymiarów zrównoważonego rozwoju jest wymiar społeczny, przez który należy rozumieć ochronę przed działaniami szkodliwymi dla zdrowia i życia. Głównym kontrargumentem, podnoszonym przez mieszkańców sąsiadujących z lotniskiem osiedli jest uciążliwość hałasu. GIS (System Informacji Geograficznej) daje możliwość utworzenia m.in. mapy akustycznej, która pozwoli zobaczyć i zrozumieć, jak rozkłada się poziom natężenia dźwięku.

Zdaniem Dariusza Tanajewskiego przekonanie przeciwników lotniska na Dajtkach o potrzebie jego rozbudowania może być trudne. Tym bardziej, że w sporze między zwolennikami, a przeciwnikami takiego rozwiązania nie występują argumenty naukowe, które dzięki pomysłom zaproponowanym w artykule mogły by być uwzględnione.

W konkursie w kategorii magistrantów laureatem został Adam Płoszka, student Uniwersytetu Warszawskiego, w kategorii doktorantów zwyciężył Maciej Jarzębski z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, a wśród studentów z Ukrainy laureatem został Igor Olegowicz Stratijczuk z Narodowego Uniwersytetu w Czerkasach.



Daniel Kontowski (UW), Piotr Majdak (AWF Warszawa) oraz Dariusz Tanajewski zdobyli specjalne wyróżnienia. Laureaci konkursu zostali zaproszeni do udziału w kwietniowej międzynarodowej konferencji naukowej.

rak

Daleko od siebie lecz podobnie

Efektywność rynku finansowego w Tadżykistanie i Polsce w okresie transformacji - to temat międzynarodowego seminarium naukowego, które odbyło się 15 grudnia na Wydziale Nauk Ekonomicznych.

Brali w nim udział pracownicy Katedry Finansów i Bankowości WNE oraz pracownicy Tadżyckiego Państwowego Uniwersytetu Handlowego w Duszanbe (TPUH). Spotkanie było możliwe dzięki Internetowi. Toczyło się w języku rosyjskim i uczestniczyło w nim ok. 50 osób (20 po stronie polskiej i ok. 30 po stronie tadżyckiej).

Pierwsza część seminarium dotyczyła problematyki finansowania działalności podmiotów gospodarczych przez rynek finansowy. W

drugiej części seminarium dyskusje koncentrowały się na problematyce funkcjonowania rynku akcji.

W dyskusji wskazano na znaczenie rynku akcji i funduszy inwestycyjnych w rozwoju kraju oraz skuteczność polityki informacyjnej rynków regulowanych.

Ostatnia część spotkania była poświęcona funkcjonowaniu banków. Dyskusja umożliwiła wymianę informacji dotyczących funkcjonowania systemów bankowych w krajach Europy i Azji.

Efektom seminarium będzie publikacja poświęcona funkcjonowaniu rynku finansowego w obydwu krajach przygotowana we współpracy z Tadżyckim Państwowym Uniwersytetem Handlowym.

wne

Leki z synaptycznej apteki

Najlepszym lekiem na wrzody żołądka jest ten, który wytwarza organizm człowieka. Choć wiemy, że istnieje - to znaleźć go nie jest łatwo. Szuka go od ponad roku prof. dr hab. wet. Jarosław Całka, kierownik Katedry Fizjologii Klinicznej na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

W tych poszukiwaniach jest już mocno zaawansowany ..., ale właściwie dlaczego profesor medycyny weterynaryjnej szuka leku dla ludzi? I gdzie? W organizmie świni?

Tak, leku dla ludzi szuka profesor wraz z zespołem badając świnię domową! To właśnie ona ze wszystkich dostępnych nauce zwierząt jest najbardziej podobna do człowieka: ma zbliżoną wagę i jest wszystkożerna.

Badania, które prowadzi zespół prof. Całki na dodatek wcale nie koncentrują się na żołądku, tylko na układzie nerwowym. Pracą żołądka kieruje autonomiczny układ nerwowy. To on bez udziału woli i świadomości człowieka steruje wydzielaniem soku żołądkowego i przesuwaniami pokarmu. Wyzwała także mechanizmy obronne, gdy w żołądku dzieje się coś niedobrego.

- Wiemy już dość dużo na temat przekazywania informacji w komórce nerwowej czyli neuronie. Tutaj bowiem w zależności od tego jakie sygnały do niej dochodzą pojawia się albo reakcja na nie, albo jej zaniechanie, gdy sytuacja w żołądku się stabilizuje.

- Mówiąc w wielkim uproszczeniu - wymiana informacji między sąsiednimi komórkami nerwowymi odbywa się poprzez synapsy. Tak nazywa się miejsce styku neuronów. W kolbce synaptycznej, znajdują się substancje biologicznie czynne (neurotransmitery, neuromodulatory) odpowiedzialne za komunikację międzyneuralną. To są właśnie interesujące nas substancje. Powstają one pod wpływem stanu chorobowego i są odpowiedzią neuronu na bodźce z otoczenia. To znaczy pobudzają żołądek do wydzielania soków trawiennych, czy stymulują komórki mięśniowe do skurczów co skutkuje przemieszczaniem treści pokarmowej z żołądka do jelit. One także są odpowiedzialne za wyzwalanie mechanizmów obronnych zwalczających podrażnienia śluzówki żołądka, które mogą prowadzić do powstania wrzodu. Sterowanie pracą żołądka w autonomicznym układzie nerwowym kontrolowane jest przez neurotransmitery i neuromodulatory wytwarzane i uwalniane przez komórki nerwowe - tłumaczy prof. Całka.

Naukowcy odkryli już kilkadziesiąt neurotransmiterów i neuromodulatorów i co pewien czas odkrywają nowe, ale o tych, które sterują pracą żołądka wciąż niewiele wiadomo. I to właśnie ich szuka zespół prof. Całki.

Identyfikacja komórek nerwowych regulujących pracą żołądka w organizmie świni jest jak szukanie igły w stogu siana. Czemu? Uczni szacują, że mózg zbudowany jest z kilkunastu miliardów neuronów! A jednak można je znaleźć. Kortowscy uczeni skoncentrowali się na przedodźwiernikowej części żołądka (przy jego końcu). To tutaj proces trawienia jest najbardziej intensywny i to tu najczęściej tworzą się wrzody. Po żmudnych - prawie rocznych poszukiwaniach jako pierwsi w świecie ustalili z całą pewnością, które to neurony, a nawet policzyli, że za unerwienie badanego obszaru żołądka odpowiada około 1150 autonomicznych neuronów parasympatycznych.

Te neurony wyznakowane pod mikroskopem świecą niebieską fluorescencją. Następnie zbadali jakie substancje biologicznie czynne wytwarzają te neurony u zdrowych zwierząt. Jest to np. acetylocholina, substancja P, PACAP czy tlenek azotu. W drugim etapie badań uczeni będą obserwować jakie substancje regulacyjne mogą pojawiać się w neuronach pod wpływem bodźców doświadczalnych stosowanych w żołądku. Użyją do tego 3 grup zwierząt: z wrzodami żołądka wywołanymi długotrwałym podawaniem aspiryny, po resekcji części żołądka i z nadkwasotą. Wiedząc dokładnie, które neurony są odpowiedzialne za



transmisje danych związanych z reakcją żołądka na powyższe bodźce nasi naukowcy będą jakie neuromodulatory pojawiają się w wcześniej wyznakowanych neuronach żołądkowych w reakcji na wywołane stany chorobowe. Już dziś niektórym z nich przypisuje się działanie ochronne (neuroprotektoryjne) na komórki nerwowe. To właśnie one mogą stać się pierwowzorami przyszłych leków usprawniającymi pracę żołądka i chroniącymi go przed zmianami chorobowymi.

- Kiedy dowiemy się jakie substancje regulacyjne wytwarzają neurony w odpowiedzi na sprowokowane zmiany patologiczne lepiej będziemy rozumieć reakcje układu nerwowego na procesy chorobowe toczące się w żołądku. Wyniki naszych badań z pewnością ułatwią w przyszłości opracowanie leków, które będą mogły być używane w leczeniu stanów zapalnych żołądka. Kiedy to się stanie? Nie prędzej niż za 2 lata, bo na te badania uzyskaliśmy 3 - letni grant, ale nie wykluczone, że może jeszcze później - wyjaśnia prof. Całka.

Jego zespół opracowaniem receptury leków zajmować się nie będzie. To zadanie dla laboratoriów farmaceutycznych.

- My dostarczamy podstawowych danych pozwalających wyjaśnić fizjologiczne mechanizmy działania substancji biologicznie czynnych. Wytwarzaniem leków zajmują się laboratoria i firmy farmaceutyczne - wyjaśnia profesor.

Lech
Kryszalowicz

Wietnamscy naukowcy na UWM

Już po raz drugi doktoranci z Uniwersytetu Rolniczego w Hanoi (Wietnam) odbywają staż naukowy na Wydziale Geodezji i Gospodarki Przestrzennej UWM.

Doktoranci korzystają z doświadczenia kadry naukowej z wiedzy o gospodarce nieruchomości, katastrze, systemach informacji przestrzennej, jak również zastosowania technologii teledetekcji i globalnego systemu pozycjonowania (GPS) do analiz przestrzennych.

Na przełomie października i grudnia 2009 r. gościliśmy pięciu młodych naukowców z Hanoi, a w listopadzie i grudniu ub.r. staż naukowy odbywała Nguyen Thi Thu Hien. Zarówno poprzednim jak i tym razem bezpośrednim opiekunem naukowym był prof. dr hab. inż. Ryszard Żróbek z Katedry Gospodarki Nieruchomościami i Rozwoju Regionalnego.

Agnieszka
Dawidowicz

Superbelfer' 2011

Ruszyła 6. edycja konkursu na najlepszego nauczyciela akademickiego – Belfer 2011. O miano tego najlepszego walczy szesnaście osób – wybranych wcześniej podczas głosowań wydziałowych. W tym roku laureata poznamy 18 stycznia, podczas uroczystej gali w Centrum Konferencyjnym, gdzie zwycięzcy odbiorą nagrody. Początek godz. 20.00. Upominki zostaną rozlosowane także wśród Internautów, którzy oddadzą głos w plebiscycie.



Dr hab. Jan Miciński

Wydział Biologii i Biotechnologii

Jego przygoda z dydaktyką na naszej uczelni trwa już kilkanaście lat. Poza prowadzeniem zajęć, organizuje i nadzoruje praktyki obejmujące wszystkie gatunki zwierząt gospodarskich, a także amatorskich.

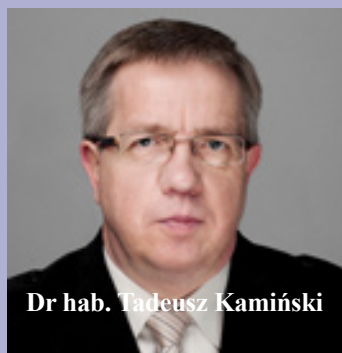
Jego ulubiony zespół muzyczny to *Queen*. Uwielbia polskie komedie, z literatury, najbardziej lubi i ceni sobie powieści Aleksandra Solżenicyna.



Prof. dr hab. Jadwiga Wyszowska

Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa

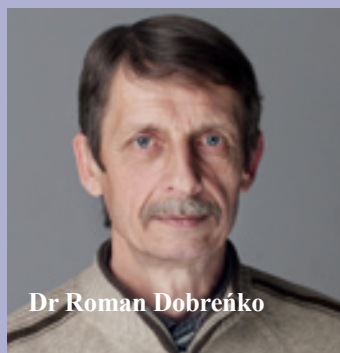
Absolwentka ART w Olsztynie. Na uczelni pracuje już 19 lat. Prowadzi zajęcia z mikrobiologii. Autorka łącznie 231 publikacji, w tym 141 oryginalnych prac twórczych. Hobby to turystyka, głównie południowa Europa. Miłośniczka literatury faktu, książek podręczniczych.



Dr hab. Tadeusz Kamiński

Wydział Bioinżynierii Zwierząt

Swoją przygodę z UWM rozpoczął ćwierć wieku temu. Początkowo pracował w Instytucie Fizjologii Zwierząt, teraz pracuje w Katedrze Fizjologii Zwierząt na Wydziale Biologii. Prowadzi zajęcia z fizjologii zwierząt, endokrynologii oraz hodowli komórek i tkanek zwierzęcych in vitro. W wolnych chwilach słucha folku. Z filmów najchętniej wraca do *Władcy Pierścieni*.

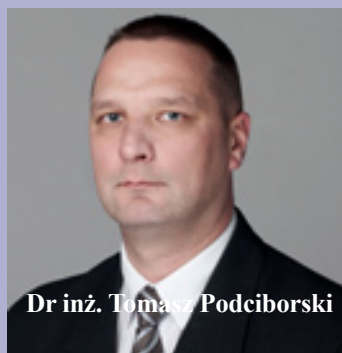


Dr Roman Dobrenko

Wydział Matematyki i Informatyki

Jako dziecko chciał zostać matematykiem. Jest pracownikiem UWM od początku jego istnienia, prowadzi zajęcia z repetytorium z matematyki. Lubi rocka, bluesa, jazz i metal. Gra w siatkówkę plażową i halową.

Lubi prawie wszystkie filmy Quentin Tarantino. Ulubiona książka – *W poszukiwaniu straconego czasu* Marcela Prousta.



Dr inż. Tomasz Podciborski

Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej

Pracę na UWM rozpoczął w 2004 roku. Zatrudniony w Katedrze Planowania i Inżynierii Przestrzennej. Prowadzi zajęcia z planowania przestrzennego i gospodarowania nieruchomościami niezurbanizowanymi.

Muzyka: Polska muzyka lat 80. Książka: seria: *Biblioteka Poznaj Świat* Wojciecha Cejrowskiego.



Prof. Jozef Szarek

Wydział Medycyny Weterynaryjnej

Naucza weterynarii sądowej oraz administracji i ustawodawstwa weterynaryjnego. Prowadzi też fakultety. Uważa je za „recepty na życie”, gdyż przedstawiają wiedzę praktyczną.

Ogromne wrażenie wywarła na nim powieść Tomasza Manna *Czarodziejska Góra*. Jego pasją jest miłość do zwierząt.



Dr Tomasz Żurawlew

Wydział Humanistyczny

Doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, adiunkt w Katedrze Filologii Germańskiej. Publikuje szkice, eseje oraz teksty badawcze z zakresu językoznawstwa humanistycznego. Czyta Tischnera, a wieczorem obowiązkowo bajki swoim dzieciom.



Mgr Karolina Wojciechowska

Wydział Nauk Ekonomicznych

Na uczelni wykłada 4 lata, głównie matematykę, ale też badania operacyjne, ekonomię matematyczną, statystykę opisową i matematyczną.

Lubi zespół *Enej*, *Stare Drobne Małże*. Jej ulubiony film to *Życie jest piękne*, a książka *Komu bije dzwon* Hemingwaya.

– finałowa szesnastka



Dr n. medycznych Tadeusz Żechowicz

Wydział Nauk Medycznych

Z uniwersytetem związany jest od sześciu lat. Prowadzi zajęcia z geriatry i kardiologii. W wolnym czasie lubi posłuchać zespołu *The Beatles*. Jego ulubionym filmem są *Sami swoi*. Książki do których sięga, to najczęściej te o tematyce sportowej. Będąc dzieckiem marzył, aby zostać dziennikarzem sportowym.



Dr inż. Grzegorz Wiśniewski

Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa

Na UWM wykłada od 1997 r. limnologię fizyczną. Prowadzi zajęcia z hydrochemii, hydrologii i chemii ścieków.

Od wielu lat jest wiernym fanem *Queen*. Jeżeli za ulubioną książkę uznać taką, do której się często wraca, będzie to *Katalog jezior Polski* A. Chońskiego.



Dr Izabela Sebastyańska-Targowska

Wydział Nauk Społecznych

Jako nauczyciel akademicki pracuje od początku powstania uniwersytetu Z wykształcenia jest psychologiem i uczy m.in. psychologii ogólnej, komunikacji społecznej, negocjacji.

Jedną z ulubionych książek to *Opowieść dla przyjaciela* Haliny Poświatowskiej. Lubi jazz w wykonaniu Doroty Miśkiewicz.

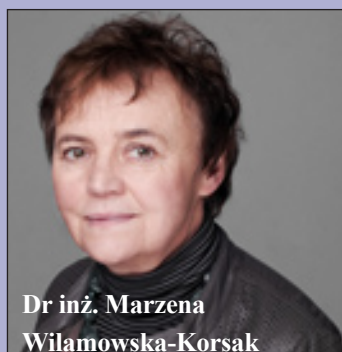


Dr hab. Bronisław Młodziejewski

Wydział Prawa i Administracji

Na UWM wykłada od 2000 roku. Jego ulubiony zespół muzyczny to *The Beatles*.

Jako dziecko marzył o studiowaniu medycyny. Podczas pierwszej obecności na bloku operacyjnym nie wytrzymał. Stąd decyzja, że będzie się zajmować człowiekiem, lecz nie jako lekarz, tylko jako antropolog.

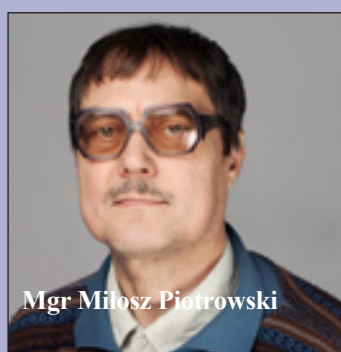


Dr inż. Marzena Wilamowska-Korsak

Wydział Nauk Technicznych

Od 30 lat jako nauczyciel akademicki prowadzi zajęcia z geometrii wykreślnej, rysunku technicznego, termodynamiki, techniki cieplnej.

Ulubione zespoły muzyczne to *The Beatles*, *Czerwone Gitary*. Lubi film *Pianista*, kultowe komedie *Rejs*, *Miś*, *Lejdis* i *Testosteron*.



Mgr Miłosz Piotrowski

Wydział Sztuki

Od 8 lat uczy podstaw rzeźby w pracowni rzeźby na Wydziale Sztuki.

Jego ulubiony zespół to *Led Zepelin*, ulubiona książka to *Żywot własny, czyli autobiografia Benvenuto Celliniego*. Film, który szczególnie pamięta to *Far and away* Rona Howarda.

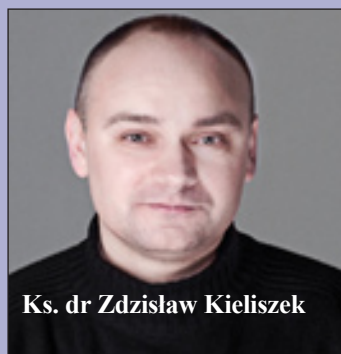
W dzieciństwie chciał zostać stolarzem tak, jak jego dziadek.



Dr inż. Lucyna Kłębukowska

Wydział Nauki o Żywności

Pracę na uniwersytecie rozpoczęła w 1992 roku. Prowadzi zajęcia z mikrobiologii żywności Współpracuje ze studentami Wydziału Bioinżynierii Zwierząt. Oprócz pracy naukowej w jej życiu bardzo ważną jest muzyka. Jej ulubione zespoły to *Kult*, *Led Zeppelin*, *Metallica* i *U2*.



Ks. dr Zdzisław Kieliszek

Wydział Teologii

Na UWM wykłada od 2008 r. Uczy m.in.: antropologii filozoficznej, historii filozofii.

Ulubiony zespół muzyczny: *Alphaville*, *Stare Dobre Matżeństwo*. Ulubione filmy: *Życie jest piękne*, *Adwokat diabła*.

Ulubione książki: *Potop*, *Zbrodnia i Kara*, *Władca pierścieni*.

Lubi piłkę nożną, siatkówkę.

Dotychczas, w poprzednich edycjach konkursu triumfowali: dr Wojciech Cymerman z Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, dr Andrzej Dawidowicz z Wydziału Matematyki i Informatyki, dr hab. Wojciech Kozera z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt, dr Wojciech Barański z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Organizatorem plebiscytu jest Akademickie Centrum Kultury i Promocji oraz Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego UWM.

Humanistyka półperyferii

Polska razem z innymi krajami Europy Środkowej i Wschodniej leży na peryferiach lub półperyferiach. Co taka lokalizacja oznacza dla humanistyki w Polsce? Na te pytania próbuje odpowiedzieć dr Jacek Kowalewski z Wydziału Humanistycznego, uczestnik konferencji, która odbyła się w październiku ub.r. w Centrum Humanistycznym UWM.

–Panie doktorze, co łączy Europę Środkową i Wschodnią, w tym Polskę, w obszarach peryferii lub półperyferii? Co to oznacza dla uprawiania humanistyki w Polsce?

–Rozpocząć wypada od zdefiniowania tego, co kryje się pod pojęciem (pół)peryferijności. Organizując konferencję *Humanistyka (pół)peryferii* chcieliśmy uciec od potocznych skojarzeń wiążących peryferia z oddaloną od centrum, nieuporządkowaną i słabo zorganizowaną przestrzenią zamieszkiwaną przez podporządkowane, społecznie i kulturowo upośledzone zbiorowości. Dla organizatorów i uczestników konferencji taki obraz sytuacji nauki uprawianej poza strefami uznawanymi za „centrowe” jest z gruntu fałszywy.

(Pół)peryferia to kategoria pochodząca z koncepcji systemu-świata Wallersteina, która charakteryzuje pewną niesymetryczność wymian istniejącą – wedle tego autora - we współczesnym świecie. Z grubsza rzecz ujmując, niesymetryczność polega na tym, że kapitał – w szerokim rozumieniu, a więc również pozaekonomicznym – akumulowany jest w stronę rdzenia systemu (centrum) natomiast w stronę peryferii eksternalizowane są jego koszty.

Z pomocą optyki Wallersteina można rozpoznawać i diagnozować sytuację panującą choćby w rodzimej humanistyce. I tak w strefach opisywanych jako (pół)peryferijne trudno jest znaleźć nazwiska badaczy zaliczanych do panteonu mistrzów światowej sławy, o których wspominają popularne dziś podręczniki czy kompendia wiedzy z zakresu humanistyki. Z drugiej strony kariery rodzimych badaczy nabierają rozpędu wówczas, gdy na swych (pół)peryferiach poczynają mówić językiem przyniesionym z centrum. To ostatnie zjawisko wiąże się z działającym i konserwowanym u nas systemowo modelem, który – za dr. Krzysztofem Abriszewskim (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) – nazwać można modelem „nauki walizkowej”. Do niedawna rozwój wielu dziedzin rodzimej humanistyki oparty był na przywożonych z zagranicznych wojaży tysiącach stron kserokopii prac autorów obcojęzycznych. Przejawem aktywności paradygmatu „nauki walizkowej” jest też systemowo konserwowany przymus rozbudowywania zasobów społecznych (pół)peryferijnych naukowców poprzez próby wnikania do grup badawczych centrum lub znalezienie „patrona” o ustabilizowanej, centrowej pozycji. W strefie (pół)peryferiów „patronat” taki dostarcza różnych, obopólnych zresztą korzyści. Na przykład „patron”, udostępniając prawa do przekładów swoich tekstów w strefie, z której pochodzi „wasal”, uzyskuje wzmocnienie swej centrowej pozycji dzięki zwiększeniu zasięgu cyrkulacji oferowanych przez siebie idei. „Wasal” zaś zdobywa w swym środowisku cenioną pozycję mediatora między światami – funkcję cenioną z racji respektowanej w środowisku wykładni mechanizmów świata nauki opartej na modelu centrum-peryferia.

– Jak jest możliwe wobec tego uprawianie innowacyjnej humanistyki w Polsce? Co oznacza w tym przypadku innowacyjność?

– Głęboko wierzę, że możliwe jest uprawianie innowacyjnej humanistyki w strefach peryferii. Odrzucenie „peryferioryzującego” opisu globalnego świata nauk społecznych i humanistyki winno prowadzić, zwłaszcza w strefach marginalizowanych, do dekompozycji barier organizacyjno-prawnych konserwujących układ zbudowany na modelu centrum-peryferie. Zauważmy na marginesie, że w przypadku Polski

przeprowadzona ostatnio nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym i towarzyszące jej rozwiązania dotyczące parametryzacji uczelni utrzymują, a w wielu miejscach wręcz wzmacniają istniejące dotychczas dysproporcje, zarówno w relacjach polskiej nauki z nauką zagraniczną, jaki i w relacjach pomiędzy działającymi w naszym kraju jednostkami naukowymi i naukowo-dydaktycznymi.

Pomijając uzasadnione wątpliwości, co do zasadności stosowania takich terminów w przypadku praktyki humanistyki, przyjąć możemy, że „innowacyjność” w zdecentralizowanej wersji nauki nie będzie wiązać się z bezkrytycznym przenoszeniem idei zrodzonych w innych strefach świata na nasz rodzimy grunt.

Innowacyjność, którą mam na myśli, powinna polegać na takim przyjrzeniu się naszej lokalności, w którym teoria powstała w innym środowisku badawczym, zostanie poddana falsyfikacji na bazie lokalnego doświadczenia. To właśnie lokalne doświadczenie może być punktem wyjścia do tworzenia własnych, oryginalnych, humanistycznych opisów rzeczywistości. Wyniki tak „zdecentralizowanej” nauki muszą znaleźć zwrotne zastosowanie w środowisku, w którym i dla którego ona pracuje.

– A może nasza (pół)peryferijność mogłaby stać się naszą zaletą? Czy humanistyka uprawiana tu może być inspirująca dla centrum?

– Peryferijność, taka jak ją rozumiemy za Wallersteinem, nie była i nigdy nie będzie zaletą. Humanistyka uprawiana „tu” może być inspirująca dla badaczy z innych stref pod dwoma warunkami. Po pierwsze, gdy będzie mówić swoim własnym językiem, zrodzonym na bazie lokalnego doświadczenia. Podkreślimy wyraźnie, że nie ma to nic wspólnego z wezwaniem do „gettoizacji” rodzimej nauki, jak ostatnio na łamach *Gazety Wyborczej* (7.12.2011) wyraziło się dwoje psychologów, broniąc reform wprowadzanych dziś w polskiej nauce.

Po drugie, dialog między kulturami może być nawiązany wyłącznie wówczas, gdy obie strony zdradzają zainteresowanie potencjalnym partnerem dialogu. Nauka centrowa wobec peryferii uprawia z reguły monolog. Wspólnoty interpretacyjne z różnych stref muszą być więc otwarte na rzeczywisty dialog, który nie będzie poprzedzony żadnymi warunkami wstępnymi.

– Jaką szansę mógłby mieć nasz uniwersytet jako uczelnia (pół)peryferijna?

– Przede wszystkim, moim zdaniem, należy odrzucić obezwładniający wielu badaczy obraz peryferijności polskiej nauki i polskich jednostek badawczych. Wszędzie spotkać można zarówno utalentowanych, jak i przeciętnych naukowców. Wszędzie są też przeciętni i zdolni studenci. Szansa każdego uniwersytetu polega na umiejętnym zgromadzeniu i utrzymaniu jak najlepszej kadry naukowo-dydaktycznej, utworzeniu warunków i stymulacji rozwoju sprawnych zespołów badawczych oraz pomocy w rozpropagowaniu osiągniętych przez nie wyników. W Polsce przy obecnych tendencjach nie będzie to łatwe zadanie. Warto jednak pamiętać, że „centrowa” dziś humanistyka amerykańska jeszcze 60 lat temu taką z pewnością nie była, a i za 60 lat raczej taką nie będzie. Nieuniknione zmiany wywołuje przede wszystkim rozwój nowoczesnych technik komunikacji. Tworzące się dziś dzięki internetowi międzynarodowe, pozainstytucjonalne wspólnoty interpretacyjne oraz intensywny rozwój zasobów wirtualnych bibliotek to ważny, acz nie jedyny, czynnik procesów kruszących podstawy utrzymywanego dziś jeszcze modelu centrum-peryferie. Pozostaje nam włączyć się w te procesy i bez szczególnego oglądania się na innych, po prostu robić swoje – najlepiej jak umiemy.

Opr.
Małgorzata
Hołubowska

W konferencji wzięli udział naukowcy z Torunia, Krakowa, Warszawy, Poznania i Wrocławia. Współorganizatorem konferencji był Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM w Olsztynie.

Nasz geodeta nagrodzony

Prof. Zbigniew Wiśniewski z Instytutu Geodezji na Wydziale Geodezji i Gospodarki Przestrzennej otrzymał nagrodę ministra nauki i szkolnictwa wyższego za osiągnięcia naukowe.

Nagrodę ministra nauki i szkolnictwa wyższego prof. dr hab. Zbigniew Wiśniewski uzyskał za opracowanie oryginalnej teorii Msplit estymacji, przedstawionej w cyklu monotematycznych publikacji. Teoria ta jest poważnym uogólnieniem M-estymacji stosowanej w wielu zagadnieniach technicznych, w tym także do opracowania obserwacji geodezyjnych.

– Jest także szczególnego rodzaju rozwinięciem metody największej wiarygodności oraz metody najmniejszych kwadratów - mówi prof. Zbigniew Wiśniewski.

W praktyce jest przydatna w geodezji podstawowej. Ułatwia bowiem geodetom opracowanie wyników obserwacji.

– Bardzo się cieszę z tej nagrody, ponieważ ministerstwo doceniło badania, które są prowadzone na UWM - dodaje prof. Wiśniewski.

Prof. Zbigniew Wiśniewski ukończył studia w 1976 roku na Wydziale Geodezji i Urządzeń Rolnych Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Także na tym wydziale w 1980 roku uzyskał stopień doktora po odbyciu stażu naukowego w Instytucie Geodezji Fizycznej Uniwersytetu Technicznego w Graz - Austria. Stopień doktora habilitowanego nadała mu natomiast w 1987 roku Rada Wydziału Geodezji Górniczej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Tytuł naukowy profesora otrzymał w 1992 roku. Od 1976 roku pracuje w Instytucie Geodezji (od 1995 roku na stanowisku profesora zwyczajnego). W latach 2000 -2009 był dyrektorem tego Instytutu, a wcześniej, od 1988 roku, zastępcą dyrektora ds. naukowych.

Prof. Wiśniewski prowadzi badania naukowe w zakresie metod obliczeń geodezyjnych, w tym głównie metod estymacji parametrów w układach obserwacyjnych oraz metod statystycznej analizy wyników pomiarów. Jest autorem wielu publikacji zamieszczonych w czasopiśmie nauko-



wych o najwyższym prestiżu międzynarodowym (*Journal of Geodesy, Journal of Surveying Engineering-American Society of Civil Engineers, Manuscripta Geodaetica, Bollettino di Geodezia e Scienze Affini, Geodesy and Cartography*), a także był wielokrotnie recenzentem artykułów do tych czasopism. Jego prace są znane w środowisku międzynarodowym i cytowane. Prof. Wiśniewski jest ponadto autorem 3 podręczników akademickich, jednego skryptu oraz dwóch oryginalnych monografi naukowych zawierających teoretyczne koncepcje opracowania obserwacji nawigacyjnych. Był kierownikiem czterech grantów finansowanych przez Komitet Badań Naukowych i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz głównym wykonawcą w kilku innych projektach badawczych.

syła

Epoka śmierci Boga?

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia na jedno z fundamentalnych pytań, jakie stawiają filozofowie próbowali odpowiedzieć filozof ks. dr Karol Jasiński, artysta ks. dr Marek Jodkowski oraz teolog ks. dr Stanisław Kozakiewicz. Dyskusja odbyła się 19 grudnia w Instytucie Kultury Chrześcijańskiej.

W 1982 roku niemiecki filozof F. Nietzsche opublikował książkę *Wiedza radosna*. W tejże książce ogłosił śmierć Boga. – Czy rzeczywiście była to radosna wiedza dla Nietzschego? Na czym śmierć Boga miałaby polegać? – zadał pytanie ks. dr Jasiński, zabierając jako pierwszy głos w dyskusji. Bóg jest duchem, zatem nie można mu odebrać życia fizycznego. Ks. Jasiński zaakcentował natomiast śmierć Boga jako fakt kulturowy: – Bóg stracił realny wpływ na nasze życie. Nietzsche postawił tak tezę, że religia przestała być źródłem kultury. Kiedyś wyzwalała natchnienie, obecnie (w czasach Nietzschego) utraciła kontakt z żywą kulturą. Stała się obumarła.

Według Nietzschego Bóg był zawsze źródłem etyki, fundamentem ludzkiej moralności. Kiedy Bóg umarł - ta moralność utraciła fundament. – Co dalej? Skąd czerpać wartości? Źródłem wartości jest sam człowiek - twierdzi Nietzsche. Miejsce Boga zajmuje odtąd człowiek. Pojawia się myśl o nadczłowieku, ale i on jest zagubiony. – Zabicie Boga to feno-

men kulturowy, znak czasu. To okazja do absolutyzacji człowieka. Miarą rzeczy stał się człowiek. – zakończył ks. dr Jasiński.

mah

-
- W Olsztynie 13 stycznia w piątek, w godzinach
- 11.00-22.00 odbędzie się po raz pierwszy w Polsce
- Noc Biologów. Miejsce: Kortowo, Wydział Biologii
- i Biotechnologii. Noc Biologów przeznaczona jest
- zarówno dla zorganizowanych grup szkolnych jak
- i rodzinnych czy indywidualnych popołudniowych i
- wieczornych odwiedzin.
- Naukowcy z Wydziału Biologii i Biotechnologii
- przygotowali ponad 60 wykładów, pokazów, wystaw,
- eksperymentów laboratoryjnych, dostosowanych dla
- najmłodszych jak i starszych oraz bardziej wymaga-
- jących odbiorców. Dodatkowo proponują bookcross-
- ing książek przyrodniczych, kawiarenkę naukową i
- degustację dzika - jako finał dyskusji o rozwiązaniu
- problemu dzików w Olsztynie.
-

Kto nam porwał zimę?

Podobno wyszła z domu 22 grudnia. Taką datę zaznaczyła w kalendarzu. Podobno ostatni raz widziano ją w górach. Wszyscy zadają sobie pytanie: kto nam porwał mroźną i białą, polską zimę? Czy ją uwolni i kiedy? Jaki okup chce w zamian?

Wszelkie odstępstwa od normy w pogodzie są poważnie traktowane i budzą dyskusje. Czy klimat ociepla się? A może ochładza? Ostatnio słychać wiele sprzecznych ze sobą opinii, które są argumentowane w równie racjonalny sposób. Każdej z nich towarzyszy wiele emocji i obaw. Co ciekawe, żywiej reaguje na to społeczeństwo, niż naukowcy, którzy z ogromnym spokojem podchodzą do pogodowych anomalii.

- To, co się dzieje w klimacie nazywamy współczesnymi zmianami klimatycznymi – oscylacją klimatyczną. Ale to nie jest coś niezwykłego. Klimat ociepla się cały czas – tłumaczy prof. Zbigniew Szwejkowski, kierownik Katedry Meteorologii i Klimatologii na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM.

Tak więc teza o ociepleniu klimatu jest słuszna, ale zmiany, które obserwujemy na co dzień nie powinny nikogo niepokoić. Obawy budzić może za to fakt, że za niektóre z nich to my - ludzie jesteśmy odpowiedzialni.

- Dziś znajdujemy się w cyklu klimatycznym, który sami wywołaliśmy. Klimatolodzy twierdzą, że na 99% jesteśmy winni zmianom w klimacie – mówi prof. Szwejkowski.

Jak tego dokonaliśmy? Odpowiedź jest prosta: rozwój cywilizacyjny. To na jakim poziomie gospodarczym i technologicznym aktualnie jesteśmy okupiliśmy klimatem. Wymienianie wszystkich naszych „grzechów” nie ma większego sensu. Jest ich zbyt wiele. Na temat rezultatów edukuje się obecnie nawet dzieci w szkołach podstawowych. Efekt cieplarniany, czy dziura ozonowa budzą konkretne skojarzenia. Brakuje jednak świadomości, jaki realny wpływ ma to na codzienną aurę. Przesłania przeciwko Matce-Ziemie nie są już tylko głosem ekologów, którzy oskarżają ludzi o wiele. Podobnego zdania są klimatolodzy, oczywiście nie wszyscy:

- Antropogeniczne przyczyny zmian klimatycznych mają również swoich sceptyków. Skąd się biorą? Zawsze są ludzie, którzy lubią negować to, co oczywiste. Jest wiele przyczyn ich podejścia. Części rzeczy nie można udowodnić. Poza tym mówiąc, że jesteśmy winni powstrzymujemy rozwój gospodarczy – mówi prof. Szwejkowski.

Co w takim razie robić, przeszkadzać w rozwoju cywilizacyjnym, czy ratować klimat? Najlepiej znaleźć złoty środek.



- Lansowanie dziś, np. pomysłów ekologów, każących zamykać wszystkie elektrownie, jest lansowaniem rzeczy nie do zaakceptowania. Wszystkie pomysły proekologiczne muszą uwzględniać rzeczywiste możliwości – odpowiada prof. Szwejkowski.

W świetle tych założeń może się wydawać, że sami jesteśmy sobie winni za brak białych Świąt Bożego Narodzenia i brak prawdziwej zimowej pogody. Jest to jednak zbyt duże uproszczenie. Klimat to długofalowy proces, pogoda jest tylko jego częścią. A to, co dzieje się na dworze - nie jest oznaką zmian klimatycznych, które zachodzą.

- Trzy ostatnie zimy były bardzo mroźne i ciężkie. Jeszcze poprzednie - ciepłe. Nie ma więc czym się martwić. To rzecz typowa – uspokaja prof. Szwejkowski.

Możemy więc spać spokojnie i cieszyć się brakiem zamieci i mrozu nie wpadając w panikę z powodu zbyt ładnej pogody. Jednocześnie musimy mieć na uwadze to, że zmiany zachodzą i będą dalej zachodzić.

Nina
Ramatowska
studentka

Stypendialny strzał w dziesiątkę

Dziesięcioro studentów UWM otrzymało stypendia ministra nauki i szkolnictwa wyższego za osiągnięcia w nauce. Najwięcej, bo aż 4 z Wydziału Prawa i Administracji.

Od lipca do 20 października 2011 r. rektorzy polskich uczelni przekazywali ministrowi wnioski o przyznanie stypendiów dla studentów. Na rok 2011/2012 zgłosili ich w sumie 3012. W grudniu 2011 r. Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego, podjęła decyzję o przyznaniu 1013 stypendiów za osiągnięcia w nauce. Wśród nich zna-

leżli się nasi zacy: Ilona Biedrzycka (WPiA), Mariusz Bodzioch (WMI), Wojciech Dzieszkiewicz (WS), Katarzyna Głuch (WPiA), Wojciech Grudzień (WBZ), Paweł Schmidt (WNS), Justyna Szydłowska (WB), Łukasz Damian Tymolewski (WPiA), Anna Wach (WPiA), Magdalena Witkowska (WKŚiR).

Miesięczna wysokość stypendium wynosi 1300 zł. Są wypłacane przez uczelnie 10 miesięcy (począwszy od 1 października). W przypadku gdy ostatni rok studiów trwa, zgodnie z planem studiów, jeden semestr, stypendia wypłacane są przez 5 miesięcy.

syla

Zielony przysmak z Kortowa

Głony to prawdziwa skarbnica soli mineralnych i witamin. Używane są nie tylko w farmaceutyce i kosmologii, ale także do celów konsumpcyjnych. Trzy studentki czwartego roku ochrony środowiska UWM starają się o dofinansowanie na badania naukowe dotyczące hodowli tych roślin na cele konsumpcyjne. Opowiadają o tym: Anna Gosk, Justyna Han i Karolina Huzior z Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa UWM.



- Skąd tematyka glonów?

– Justyna: To jest zakres wiedzy z naszego kierunku, z ochrony środowiska, ale pogłębiają ją w kole naukowym.

– Anna: Uczęszczamy na zajęcia Koła Naukowego Inżynierów Środowiska. Nasz opiekun, prof. Krzemieniewski opowiedział nam o konkursie „Stypendium z wyboru”, zaproponował temat, a my zgodziłyśmy się na jego realizację.

– **Warunkiem ubiegania się o fundusze na realizację wybranego celu jest złożenie aplikacji w formie filmiku, nagrania, prezentacji lub tekstu. W przygotowanej prezentacji przedstawicie jeden ze sposobów hodowli glonów na cele konsumpcyjne. Czy jednak naprawdę wygląda to tak łatwo?**

– Anna: Czas prezentacji miał wynosić minutę-dwie, więc nie było możliwości pokazania całego procesu wytwarzania masy glonowej. Aby zrealizować to w tak krótkim czasie musiałyśmy po prostu wszystko przygotować wcześniej.

– Justyna: W teorii wszystko brzmi inaczej niż w praktyce. Czasami dzieją się różne rzeczy z niewiadomych powodów. Nam chodzi przede wszystkim o to, żeby sporządzić przepis, dzięki któremu każdy będzie mógł wyhodować glony w warunkach domowych, bez żadnych niespodzianek. Chcemy wyeliminować sytuacje, w których przy takim doświadczeniu potrzebna będzie pomoc kogoś kto się na tym dobrze zna.

– **Do wyhodowania masy glonowej wcale nie potrzeba wielu rzeczy.**

– Karolina: Można wziąć zwykłą butelkę po wodzie, napowietrzacz akwariowy. Z wody wodociągowej glony pod wpływem światła same będą się wytwarzać i rosnąć na ściankach.

– Anna: Jedyny problem jest z zagęszczaniem tych glonów. Nawet jak się je wyhoduje to trzeba sposobu, aby je jakoś uformować i w końcu zjeść.

- A jak smakują takie przetworzone już glony?

– Justyna: Można je porównać do szpinaku. On także nie ma żadnego określonego smaku, trzeba go przyprawić, aby jakoś smakował. Nie należy się jednak zniechęcać. Właściwość odżywcza takiej porcji zielonego przysmaku jest równa porcji kurczaka. Glony bowiem zawierają więcej białka niż surowe mięso czy soja.

– Karolina: Są odpowiednie gatunki glonów, jedne wytwarzają więcej, a drugie mniej biomasy. Na podstawie hodowli możemy poznać, które z nich są bardziej efektywne. Chcemy to badać.

– Justyna: Z historii wynika, że ludzie bardziej zajmowali się hodowlą glonów z konieczności niż z przyjemności. A nam chodzi o to, żeby to także było smaczne, a przede wszystkim – łatwe do wykonania.

– **W aplikacji piszecie, że chcecie opracować bardziej zaawansowane technologie wytwarzania biomasy glonowej, co już wiemy. Chcecie także część pieniędzy przeznaczyć na wyjazd do Hiszpanii. Dlaczego akurat tam?**

– Karolina: Miałymy wybór. Profesor Krzemieniewski chciał nas na początku wysłać do USA, jednak aplikując jako grupa możemy wygrać 5 tys. zł. Musiałyśmy więc wybrać między Hiszpanią a Turcją. Hiszpania dlatego, że tam badania nad glonami są bardziej rozwinięte, u nas dopiero ta technologia glonowa rządzi.

Martyna
Zagórska
studentka

„Waćpany” z nowymi narzędziami

IT Academic Day to cykl informatycznych konferencji organizowanych (przez koło naukowe informatyków z Wydziału Matematyki i Informatyki UWM oraz informatyków skupionych wokół grup eastgroup.pl, OLMUG oraz OGIT w porozumieniu z firmą Microsoft.

Ostatnia (już 6.) odbyła się 8 grudnia na Wydziale Matematyki i Informatyki. Miała na celu prezentację nowych technologii firmy Microsoft.

W programie VI dnia znalazło się 5 referatów: o nowych narzędziach pracy web developera, o tym jak zorganizować pracę zespołu programistów, o nowej wersji przeglądarki Internet Explorer - 9 i 10. Studenci informatyki Uniwersytetu Gdańskiego z grupy „Waćpany” opowiedzieli

dla czego warto startować w konkursie Microsoftu Imagine Cup. Pokazali też swoje oprogramowanie do telefonów komórkowych, które bezpośrednio po wypadku samochodowym automatycznie wysyła informację o nim na profil użytkownika na Facebooku.

– Poza tym uczestnicy konferencji otrzymują bezpłatny dostęp do programów firmy Microsoft z wyjątkiem pakietu Office oraz do oprogramowania Bizspark, którego mogą używać do celów komercyjnych – wyjaśnia Małeusz Nowotka z III roku informatyki, współorganizator konferencji.

IT Academic Day skierowany jest głównie do społeczności UWM, innych olsztyńskich uczelni informatycznych, szkół ponadgimnazjalnych oraz ludzi z regionu na co dzień zajmujących się informatyką.

lek



Nasi w Parlamencie Europejskim

Na początku listopada grupa studentów II i III roku stosunków międzynarodowych, wykładowców i pracowników UWM wyruszyła na pełną wrażeń wyprawę do Belgii, której docelowym punktem była wizyta w Parlamencie Europejskim w Brukseli.

Po ok. 20 godzinach podróży dotarliśmy do pierwszego przystanku na naszej trasie – miasta Liège, uznawanego za główne centrum edukacji Belgii oraz ważny ośrodek ekonomiczny i kulturowy Walonii. Miasto było pierwszym zetknięciem z belgijskim przyjemnym – cieplejszym niż w Polsce – klimatem, stylem budowy łączącym wiele epok architektonicznych oraz z używanym powszechnie językiem francuskim, gdyż miasto jest największym ośrodkiem francuskiego obszaru językowego w Belgii. Następnym punktem podróży była już Bruksela. Podczas wędrowki pośród wąskich brukselskich uliczek na chwilę zapomnieliśmy o Brukseli jako stolicy Unii Europejskiej, a wszystko przez urocze sklepiki „czekoladą płynące”, kuszące pralinkami,

truffami i pysznymi czekoladkami. Punktem kluczowym i oczekiwanym przez wszystkich była wizyta w Parlamencie Europejskim. Na początku odbył się wykład i spotkanie z Leszkiem Gasiem – wieloletnim już pracownikiem Parlamentu Europejskiego. Nasza delegacja miała także przyjemność spotkać się z europosełem z regionu warmińsko-mazurskiego Krzysztofem Liskiem, wysłuchać jego wystąpienia, w którym przedstawił zasady swojej pracy w Parlamencie.

Po tym krótkim wprowadzeniu nastąpił też czas na dyskusję. Poruszane tematy dotyczyły między innymi obecnej sytuacji Polaków na Litwie, umowy o handlu naszego regionu z obwodem kaliningradzkim, niedawnych wydarzeń w Libii czy powolnemu wprowadzaniu demokracji w innych krajach Afryki Północnej.

Kolejnym punktem wizyty było obejrzenie znanej wszystkim z telewizji czy też z gazet sali obrad Parlamentu Europejskiego w głównym budynku.

**Aleksandra
Filipska
Marta Kondrat
studentki**

Jak z nut

Kultura wysoka

Krzysztof D. Szatrawski

Termin „kultura wysoka” to określenie stosunkowo młode. Warto zauważyć, że samo pojęcie nie od razu zyskało swe obecne znaczenie. Po raz pierwszy pojawiło się w 1869 roku, kiedy poeta i krytyk Matthew Arnold w zbiorze esejów *Culture and Anarchy* postulował działania promocyjne dotyczące najwyższych osiągnięć kultury. Działania



te miały utrwalać najważniejsze dokonania ludzkości i przeciwstawić się kulturalnej dominacji ówczesnej elity. Grupą decydującą o kształcie kultury wiktoriańskiej Anglii było mieszczaństwo, oceniane przez Arnolda jako prostacy i zapatrzeni wyłącznie w wartości materialne „Filstyni” – epitet ten w odniesieniu do mieszczaństwa przyjął się, co miało znaczący wpływ na popularność esejów Arnolda.

Matthew Arnold uważał że centrum kultury wysokiej stanowią literatura, filozofia, wartości moralne i świadomy udział w działaniach społecznych.

Oniezwyczajnej przenikliwości poety świadczyć może fakt, iż już w połowie XIX wieku odwoływał się do mechanizmów, które w pełni objawiły się dopiero sto lat później w kulturze masowej. Postrzegał on kulturę jako dynamiczny proces zmierzający do udoskonalenia najważniejszych elementów życia społecznego. W swej idealistycznej wizji kultury jako systemu zgodnego z naturą ludzką Matthew Arnold twierdził, że zwycięstwo kultury wysokiej powinno spowodować wyzwolenie człowieka z przymusu. Oczyszczony z błędów i pozbawiony ograniczeń system społeczno-kulturowy mógłby funkcjonować bez udziału szkolnictwa – byłby wówczas przyswajany samorzutnie i bez wysiłku jako najbardziej odpowiadający potrzebom jednostki w społeczeństwie.

Postulaty angielskiego myśliciela wynikały z założenia, że kultura wysoka jest czystym i naturalnym procesem samodoskonalenia ludzkości a więc w swej istocie jest egalitarna i powinna być powszechnie dostępna. Krytyka ówczesnej klasy średniej przychodziła mu tym łatwiej, że w europejskich kregach intelektualnych żywe były idee postępu i oświecenia publicznego. Jakkolwiek różnie można interpretować i oceniać postulaty Arnolda, wartościujący charakter jego ujęcia kultury wysokiej pozostał ideą, której bezpośrednią kontynuację odnaleźć można w koncepcjach wielu dwudziestowiecznych pisarzy. Często powołują się na niego Thomas S. Eliot i Harold Bloom. Kultura wysoka to zjawisko najczęściej przeciwstawiane kulturze popularnej i masowej. Często jest synonimem kultury elitarniej – pojęcie to zresztą powoli wypiera z codziennego użytku. W wielu wypowiedziach rozumienie kultury wysokiej i elitarniej się pokrywa. Jeżeli taka redukcja jest wyłącznie skutkiem poprawności politycznej, to może się okazać niebezpiecznym ograniczeniem. Mimo bowiem wyraźnego postępu cywilizacyjnego jaki dokonał się od czasów rewolucji przemysłowej nie zawsze wysoka pozycja w społeczeństwie sprzyja promocji wartości. A bywa, że przeszkadza.



Stypendia za baby

W grudniu na Wydziale Sztuki w Instytucie Sztuk Pięknych odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów i stypendiów studentom i absolwentom kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych za wybitne osiągnięcia naukowe i artystyczne oraz udział w happeningu „Baby z Olsztyna”.

W marcu 2011 roku rozpoczęły się działania organizacyjne i promocyjne. Studenci, absolwenci, uczniowie i nauczyciele pomalowali 60 „bab” wg indywidualnych projektów. Latem na Starówce odbył się przemarsz „bab”, które następnie zostały wyeksponowane w różnych punktach Olsztyna. Akcja została uznana za bardzo udaną imprezę promującą miasto i region warmińsko-mazurski.

Planuje się kontynuowanie przedsięwzięcia w tym roku. Wydział Sztuki podejmuje się zorganizowania akcji ulicznej „Baby z Olsztyna”. Stu

artystów (50 miejscowych i 50 zaproszonych z całego kraju) będzie malowało sto bab.

Nad organizacją projektu „Baby z Olsztyna” będzie czuwał prof. Piotr Obarek, dziekan Wydziału Sztuki. Za minioną akcję wyróżniono: Justynę Sołowiej, Annę Warzęchowska, Sylwię Jaskulską, Emilię Michalską, Iwonę Paślawską, Julię Parzonkę, Małgorzatę Olewnik, Natalię Skowrońską, Annę Maczugę, Monikę Mackiewicz, Jakuba Obarka, Karolinę Piaścik, Dagmarę Kordulewską, Aleksandrę Strzelec, Annę Bochniak, Aleksandrę Kozakiewicz, Jakuba Żukowskiego, Piotra Kądziołkę.

Dyplomy i stypendia ufundowane przez LIONS CLUB Olsztyn wręczył mgr inż. arch. Tomasz Lella, przedstawiciel Lions Clubu, z udziałem prof. Piotra Obarka, dziekana Wydziału Sztuki

Pomysłodawcami babskiego happeningu byli: olsztyński architekt Tomasz Lella oraz Urząd Miasta, Wydział Sztuki UWM i Liceum Plastyczne.

Zygmunt
Droński

Na początku są marzenia

Muzyka Europejska w zabytkach Warmii i Mazur - Dobre Miasto - zespołu Pro Musica Antiqua to 7. płyta w kolekcji tego zespołu, którym kieruje prof. Leszek Szarzyński z Instytutu Muzyki na Wydziale Sztuki UWM - niezmiernie ciekawy człowiek orkiestra.

Jeszcze „ciepła” płyta zawiera 13 utworów kompozytorów tak różnych, jak np. z jednej strony romantyków: Chopin, Moniuszko, a z drugiej: współczesnych, jak Lucjan Marzewski z Instytutu Muzyki UWM czy Marek Sewen - autor wielu szlagierów muzyki popularnej i filmowej, w tym do takich filmów jak Podróż za jeden uśmiech czy Przygody Koziółka Matołka. Zostały one zaaranżowane specjalnie dla zespołu, w którego skład wchodzi flet, obój, fagot, klawesyn i fortepian.

- Nasza muzyka z zabytkami Warmii i Mazur związana jest tylko tyle, że od 20 lat w wielu z nich ją graliśmy. Dlatego w doborze utworów do tej czy poprzednich płyt nie należy się dopatrywać niczego szczególnego. Tu chodzi o coś innego - wyjaśnia Leszek Szarzyński.

Kiedy przed 20 laty Pro Musica Antiqua zaczęła koncertować w kościołach Warmii i Mazur był to szok i to podwójny. Bo z jednej strony muzyka poważna, a nie kościelna na specjalnych koncertach, a z drugiej - koncerty w miejscowościach, w których jej nikt nigdy na żywo nie słyszał.

- Nasza muzyka nie jest użytkowa - do wypełniania ciszy lub zabawy.

Stawiamy na przeżycie. Gramy w miejscach, w których ludzie nawet nie wiedzą czy nie lubią muzyki poważnej, bo jej nigdy nie słyszeli. Dlatego nie możemy być słabi, grać cokolwiek. Gramy zatem albo same ważne utwory ważnych kompozytorów światowych, albo - polskich, żeby pokazać ich, zapromować.

Z jakim skutkiem? Ubiegłego lata od końca czerwca do końca sierpnia dali 26 koncertów. W niedziele - po 2, chociaż zapotrzebowanie było na 10. Jest jednak jeszcze coś. Muzyka Europejska w zabytkach Warmii i Mazur - Dobre Miasto - to 7. płyta w dorobku Pro Musica Antiqua. Wcześniej ukazały się płyty dedykowane Lidzbarkowi Warmińskiemu, Ornece, Gietrzwałdowi, Olsztynowi, Ostródzie oraz ptakowi czapla, który zainspirował jednego z kompozytorów. Płyty finansuje marszałek województwa i wspomniane miasta. Są one traktowane jako sposób na promocję regionu i poszczególnych miejscowości.

W tym roku Pro Musica Antiqua świętuje 20. urodziny. Świętowanie zaczyna koncertem walentynkowym w Kaliningradzie, a kończy koncertem jubileuszowym 29 września.

- Czujemy się spełnieni artystycznie, a przynajmniej ja. Sukces? Co jest jego miarą? Pieniądze? Tłumy na koncertach? Dla nas - nie. Dla nas ważne jest spełnianie marzeń. Marzenia są na początku. Potem jest ich realizacja. Ja swoje spełniam w 100 procentach. Gram to, co kocham, dla tych co też to kochają. Jeszcze nie graliśmy dla pustej sali.

lek

Historyk to detektyw

Historię piszą zwycięzcy. Historycy badają i odkłamują. Dr Miron Wolny - historyk z Wydziału Humanistycznego otrzymał stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego dla młodych wybitnych naukowców. Na odkłamanie wojen sprzed 2300 lat?

Dr Miron Wolny - adiunkt z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Humanistycznym zajmuje się historią starożytną. W szczególności interesują go dwa jej okresy: historia Kartaginy i jej relacje z Rzymem, w tym przede wszystkim wojny Hannibala w Italii, a także historia państw hellenistycznych, czyli powstałych po rozpadzie imperium Aleksandra Macedońskiego.

Dr Wolny ma w dorobku ponad 40 publikacji dotyczących starożytności. Kończy właśnie redagowanie pracy zbiorowej poświęconej propagandzie władzy w świecie rzymskim, której jest redaktorem oraz monografię naukową poświęconą ideologicznej wojnie Hannibala z Rzymem.

Wojna ideologiczna ponad 2300 lat temu? Już wtedy to stosowano?

- Tak, bo wojny Hannibala z Rzymem były nie tylko starciem interesów dwu wielkich potęg gospodarczych. Kartagińczycy byli potomkami Fenicjan. Było to zatem także starcie dwu światopoglądów. Gdyby Kartagina wygrała wojny puniczne - to śmiem twierdzić, że historia Europy potoczyłaby się całkiem inaczej i nie byłaby ona chrześcijańska - twierdzi dr Miron Wolny.

Historię piszą zwycięzcy. Dlatego na tekstach historycznych nie możemy literalnie polegać. Pisane były w określonych warunkach społecznych. Ich autorzy podlegali różnym naciskom politycznym, pisali też dla rozmaitych celów. Na przykład w starożytnych tekstach Kartagińczycy przedstawiani są jako okrutnicy, ludzie fałszywi i skorpupowani. Wodzowie rzymscy - jeśli nawet nieudolni są na ogół moralnie czystszy. A przecież wiemy, że było wśród nich wiele kreatur.

- Dlatego historyk jest jak detektyw. Zbiera okruchy przeszłości i składa z nich obraz, jak detektyw bada rozbite lustro. Ten obraz tak, jak lustro nie będzie nigdy cały. Będzie jedynie rekonstrukcją polegającą nieraz na interpretacji zaledwie strzępów naszej wiedzy. Trzeba jednak ściśle trzymać się przesłanek, porównywać, szukać innych dostępnych źródeł, wnioskować z następstwa faktów - mówi dr Wolny.

Czy w Olsztynie można zajmować się skutecznie historią starożytną?

- Można powiedzieć, że baza źródłowa jest od długiego czasu zamknięta. Źródła archeologiczne są ubogie. Wiele rzeczy jest nieznanych, ale wbrew pozorom historia starożytna to wcale nie zamknięty rozdział - tylko dynamicznie rozwijająca się dziedzina wiedzy. Na całym świecie powstaje wiele interesujących opracowań, analiz, które wzbogacają wiedzę i pozwalają lepiej zrozumieć badane zagadnienia - uważa dr Wolny.

Jak więc sobie radzi w Olsztynie, w którym brak tekstów klasycznych i światowej literatury fachowej?

- W żadnej polskiej bibliotece nie ma pełnego wyboru tekstów. Historia starożytna jest dyscypliną niszową. Robię więc kwerendy w różnych zagranicznych bibliotekach. Z mojego punktu widzenia najlepiej zaopatrzona jest biblioteka École Française de Rome mieszcząca się w siedzibie ambasady francuskiej w Rzymie. Przybywają do niej badacze z różnych części Europy. Mogłem pracować tam dzięki stypendium Fundacji Lanckorońskich z Brzezia, którego byłem laureatem w 2007 roku oraz dwukrotnie w 2008 i 2011 roku dzięki uprzejmości władz rektorskich UWM. Poza tym jest Internet i specjalistyczne publikacje. Sprowadzam także książki i czasopisma. Niestety - wszystko jest płatne. Badania nad historią starożytną są bodaj najdroższymi badaniami w humanistyce. Dlatego to stypendium - to dla mnie wielka pomoc - cieszy się historyk.



Chociaż współczesnego historyka od czasów, które bada dzieli 2300 lat i ogromna przepaść techniczna - to tak, jak ojcowie historiozofii - Herodot i Tukidydes cały aparat naukowy ma w głowie. Żeby badać starożytne teksty musiał się nauczyć klasycznej łaciny i greki, w których sama tylko deklinacja pochłonęła więcej ofiar niż wszystkie wojny puniczne, zburzenie Troi i Kartaginy razem wzięte. Na dodatek, aby czytać to, co inni o Hannibalu i Pyrrusie napisali nauczył się jeszcze języków obcych, aby móc ze zrozumieniem czytać literaturę w języku angielskim, niemieckim, włoskim, czy francuskim. Niejednokrotnie przydaje się także hiszpański.

- Właściwie co jest takiego ciekawego w starożytności?

- Badając antyk dowiadujemy się bardzo wiele o sobie - jako Europejczykach i jako ludziach. W tym aspekcie humanistyka jest nauką praktyczną - wyjaśnia stypendysta.

Czy można się uzależnić od starożytności?

- No nie - zapewnia dr Wolny. - Mam też inne zainteresowania: kultura, muzyka. W wolnym czasie lubię podróżować, najbardziej do ... Rzymu, ale tylko do bibliotek, tylko zwiedzać, no i przede wszystkim spędzać czas z moją 4-letnią córką ... Liwią.

Lech
Kryszalowicz

Dr Miron Wolny ma 34 lata. Ukończył historię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Na UMW pracuje od 2001 r. Doktorat obronił w 2005 r. na Uniwersytecie Gdańskim. Obecnie przygotowuje rozprawę habilitacyjną.

Biologia zmienia nazwę

Od 1 stycznia 2012 r. Wydział Biologii nazywa się wydziałem Biologii i Biotechnologii. Tak zdecydował Senat UWM na ostatnim posiedzeniu (16.12.). Stało się to na wniosek wydziału. Czym podatkowana jest ta zmiana?

- Dostosowujemy nazwę do charakteru naszej działalności - wyjaśnia prof. Tadeusz Kamiński, dziekan. - Prowadzimy badania naukowe w 2 obszarach: biologii i biotechnologii oraz kształcenie na 2 kierunkach biologii i biotechnologia. Przy czym jeśli chodzi o biotechnologię, to mamy na niej zdecydowanie więcej studentów - kontynuuje prof. Kamiński.

Trzecim czynnikiem, który spowodował zmianę nazwy Wydziału Biologii są wskazania Narodowego Programu Rozwoju *Foresight Polska 2020*, który określa wizję rozwojowej Polski do 2020 r., zasady zbliżenia polskiej polityki naukowej do wymogów UE oraz politykę naukową i innowacyjną.

lek

Pieśni wolności i Solidarności

W grudniu w klubie pracowników UWM „Baccalarium” odbył się wyjątkowy koncert muzyki chóralnej. Bohaterem wieczoru był Akademicki Chór *Bel Canto* pod dyрекcją dr. Jana Połowianiuka.

Koncert pod tytułem *Pieśni wolności i Solidarności* został poświęcony 30. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Koncepcja układu programu odnosiła się do historycznie ujętej nieustannej walki narodu polskiego o wolność i niezależność zawartej w pieśniach z różnych okresów.

W pierwszym bloku koncertowym zabrzmiały pieśni z czasów zaborów oraz I wojny światowej. Nie zabrakło tu słynnej *Pierwszej brygady* czy też uroczystej pieśni *Boże coś Polskę*.

Druga część koncertu, to doprawdy wyjątkowe przeżycia dla słuchaczy. Dyrygent chóru odnalazł w zasobach biblioteki Wydziału Sztuki UWM przedwojenny śpiewnik pieśni patriotycznych skomponowanych przez pochodzącego z Warmii Feliksa Nowowiejskiego. Większość z tych pieśni z powodu treści nie była wcześniej wykonywana. Jakże ciekawie zatem zabrzmiały tego wieczoru w klubie *Baccalarium* takie pieśni Nowowiejskiego, jak: *Lwowskie Orleńta* czy *Obrona Warszawy przed nawałą bolszewicką*.

Trzecia część koncertu odnosiła się do najnowszych dziejów Polski, dziejów pisanych pieśnią właśnie. Słuchacze wzruszyli się przy dźwiękach pieśni *Katyń 1940 – ostatni list* oraz *Ballady o Janku Wiśniewskim*. Refleksji i zadumy dostarczyły z kolei pieśni *A mury runą* oraz *Żeby Polska była Polską*. Dużym wydarzeniem dla słuchaczy było też premierowe wykonanie wersji chóralnej słynnego przeboju zespołu Scorpions *Wind of change*. Należy bowiem nadmienić, że wszystkie pieśni trzeciej



części aranżował na chór dyrygent, również konferansjer tego koncertu, dr Jan Połowianiuk, prodziekan Wydziału Sztuki.

Eryka
Białłowicz

Marzycielskie listy z UWM

Mają zaledwie kilka lat, a przed sobą długą walkę z chorobą. Marzą o listach z miejsc, których same prawdopodobnie nigdy nie będą mogli odwiedzić. To z myślą o nich w roku 2009 powstała idea „Marzycielskiej poczty”.

Do akcji, której głównym pomysłodawcą jest Tomasz Chmiel aktywne przyłączają się szkoły, harcerze, a także osoby publiczne z całej Polski.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski jest jedną spośród wielu uczelni, która wzięła udział w akcji Poczty. W związku z tym 6 grudnia w holu Wydziału Humanistycznego wszyscy ochotnicy mogli napisać listy do chorych dzieci. Akcję zorganizowało RWSS Wydziału Humanistycznego. Pomysłodawcą i jej głównym koordynatorem był Tomasz Siniew – student trzeciego roku dziennikarstwa.

- Pomysł zrodził się w mojej głowie z ludzkiej empatii. Pomyślałem, że skoro dzieci tak bardzo czekają na listy to dlaczego studenci UWM nie mogliby dołożyć kilku od siebie – mówi pomysłodawca.

Akcja pisania listów cieszyła się ogromną popularnością. Naliczyliśmy 151 listów – mówi Tomek. Pisali zarówno studenci jak i wykładowcy z Wydziału Humanistycznego. Jak zgodnie twierdzą, przyszedł, aby podarować trochę uśmiechu i sprawić radość dzieciom, które tak bardzo czekają na tradycyjne listy. Wielu piszących do listów dołączało gry

planszowe, krzyżówki, malowanki oraz rysunki.

- W swoim liście chciałam przekazać, że trzymam za Oliviera kciuki w walce z chorobą. Podarować mu trochę przyjaźni i zwykłej ludzkiej życzliwości – twierdzi Marta, studentka drugiego roku filologii polskiej.

Listy skierowane były do ośmiorga spośród 40 dzieci, których profile i adresy dostępne są na stronie poświęconej „Marzycielskiej poczcie”. Korespondencja z UWM powędruje do: Wiktorii, Tomka, Martyny, Oliwiera, Macieja, Maciusia Serczyka, Julii oraz Laury. Obecnie dzieci przebywają w swoich rodzinnych domach, przed nimi jednak długie godziny w salach szpitalnych poświęcone rehabilitacji i zabiegom ratującym ich życie.

Pomysł pisania listów do dzieci objętych akcją „Marzycielskiej poczty” gromadzi każdego roku coraz większe rzesze zwolenników. Działalność ta przynosi wiele pożytku nie tylko dzieciom, ale także ich rodzicom pochłoniętym walką z chorobą. Na profilu jednego z chłopców możemy przeczytać: „To naprawdę miłe, kiedy dzieci dostają kartki z najdalszych zakątków świata. To wspaniała akcja, która daje siłę chorym dzieciom, ale także ich rodzicom. Syn lubi otrzymywać kartki i zdjęcia. Sprawia mu to wielką przyjemność. Dziękuję pomysłodawcom „Marzycielskiej Poczty” i wszystkim Przyszłym Przyjaciółom. Jesteście wspaniali”.

Anna
Frelík
studentka

Profesorska wigilia

Wigilijne spotkanie profesorów to tradycja uniwersytecka. 16 grudnia w Klubie Baccalarium emerytowani profesorowie spotkali się z władzami uczelni, żeby przelamać się opłatkiem i wspominać Kortowo.

Profesorskie grono przywitani: prof. Józef Górniewicz, rektor UWM, prof. Tadeusz Rawa, prorektor ds. kadr oraz dr Wojciech Cymerman, kanclerz.

- Dziękuję, że przyszlście i podtrzymujecie kortowską tradycję. Podtrzymujcie więc z nami. Cieszymy się, że mamy wsparcie w pracownikach, którzy odeszli na emeryturę. Wszystkiego dobrego życzę - mówił prof. Józef Górniewicz.

Rektor podsumował również czteroletnią kadencję.

- To był wielki boom inwestycyjny. Nigdy wcześniej nie udało nam się pozyskać tyle pieniędzy. Od 2009 r. wydaliśmy 508 mln zł, z czego 400 mln było dofinansowaniem z Unii Europejskiej. Druga optymistyczna rzecz, to to, że kierunek politologia został uznany przez Państwową Komisję Akredytacyjną za najlepszy kierunek w Polsce. Dwa miesiące wcześniej PKA przyznała ocenę wyróżniającą także kierunkowi zootechnika. Na UWM mieści się najwięcej agend kulturalnych w całej Polsce. Przodujemy również w aktywności studenckiej. Ze 140 zarejestrowanych kół naukowych 88 jest aktywnych - opowiadał rektor.

Wigilijne spotkanie przy świątecznym stole i opłatku sprzyjało wielu wspomnieniom. Prof. Bohdan Głuszcak, twórca Olsztyńskiej Pantomimy Głuchych, reżyser, wykładowca wiedzy o teatrze na Wydziale Humanistycznym, wychowawca wielu aktorów wspominał Kortowo i swoich studentów.

-Kortowo - każdego roku było go więcej. Kiedy zaczynałem nie było budynków Wydziału Humanistycznego, Biblioteki Uniwersyteckiej i wielu innych. W dalszym ciągu utrzymuję kontakty z wieloma swoimi wychowankami. Również osobami, które zostały na UWM. Pamiętają o mnie, to bardzo miłe - mówił prof. Głuszcak.

Prof. Franciszek Przała, kierownik i założyciel Zakładu Higieny i Profilaktyki w Produkcji Zwierzęcej przy Katedrze Epizootologii Wydziału Weterynaryjnego ART wspominał swoje lata studenckie.

- Wszystko zmieniło się niesamowicie. Kiedyś rwałimy podręcznik



na części i wymienialiśmy się poszczególnymi stronami. Przed oddaniem do biblioteki sklejaliśmy go. Teraz wystarczy kliknąć w odpowiednie miejsce. Postęp w dziedzinie techniki jest niesamowity i widać to również na uczelni - opowiadał prof. Przała.

Prof. Eugenia Malewska, wieloletnia dyrektorka Instytutu Pedagogiki i prof. Roman Bochno pamiętający początki zootechniki w Olsztynie wspominają Kortowo jako piękne miejsce.

- Kortowo zawsze było piękne. Zawsze pracowała tu kadra, która dbała o poziom edukacji, rozwój studentów i miasteczka. Wiele ulic nosi nazwiska profesorów, ludzi nauki, którzy przyczynili się do rozwoju tego miejsca. Szkoda tylko, że młodzież studencka nie ma pojęcia kim była ciocia Wengris czy prof. Wawrzyczek - mówiła prof. Malewska.

- W pierwszych latach czuło się tutaj Śląsk Cieszyński. Nad jeziorem rozłożone były deski, z gramofonów na korbę puszczana była muzyka i bawiliśmy się do białego rana. To były piękne czasy, chociaż akademiki nie były wówczas koedukacyjne, nad czym ubolewaliśmy - żartował prof. Bochno.

Wigilię profesorką umilały kolędy w wykonaniu studentów I roku edukacji artystycznej Wydziału Sztuki UWM.

Sylwia
Zadworna

Oplątkowy wieczór seniorów

Piętnastego grudnia słuchacze Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w auli przy ul. Głowackiego świętowali zbliżającą się wigilię.

Tradycyjnie, jak co roku już 17. raz spotkaliśmy się przed świętami Bożego Narodzenia aby wspólnie spędzić ten jedyny, niepowtarzalny, wręcz magiczny wieczór. Zasiąść do stołu, podzielić się opłatkiem, złożyć życzenia, zaśpiewać kolędy.

Swoją obecnością zaszczytali stali goście naszych uroczystości: abp senior ks. Edmund Piszcz, Eugenia Dudzik –współtwórczyni i założycielka naszego uniwersytetu – dziś prezes honorowy. Zabrakło

natomiast prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza. Przedłużające się posiedzenie Rady Miasta podczas sesji budżetowej nie pozwoliło mu uczestniczyć w naszej wieczery osobiście. Prezydenta reprezentował asystent Adam Bieńkowski.

Świąteczną inscenizację przygotowały dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Olsztynie, wnosząc swym występem dużo radości. Strofy wzruszającej poezji pięknie zabrzmiały w wykonaniu członków naszego klubu literackiego, a kolędy i pastorałki zaśpiewał chór *Pasjonata*. Występy młodych artystów, a także naszych słuchaczy wprawiły uczestników wieczoru w pełną ciepłą, harmonii i wzruszeń atmosferę.

Barbara
Brzeska

Promocja w przecenie

Maria Fafińska



Koniec świata odwołany i ta optymistyczna informacja wprowadziła nas w nowy kolejny rok. Przed nami jednak strumień albo rzeka podwyżek, zamieszanie z lekami, no i brak zimy, a nawet kwitnące za oknem w styczniu stokrotki! Przed świętami byłam w Berlinie, który oświetlony lampkami wesoło przyjmował w swoje podwoje wszystkich odwiedzających. Robiłam tam codzienne zakupy i nie mogłam się nadziwić, dlaczego np. mleko czy masło są tańsze niż u nas. Krowy mamy, rolnictwo nie upadło, no więc dlaczego? Fakt, ich pensje są znacznie wyższe niż nasze, ale chciałabym choć jeden raz napisać, że nie będziemy musieli zaciskać pasa. Bo oszczędność to zaleta, a nie wada. Lata temu w szkołach podstawowych obowiązywał program, w ramach którego uczono dzieci oszczędzania. Czy pamiętamy książeczki oszczędnościowe SKO? Dzieci, które zebrały najwięcej na koniec roku otrzymywały dodatkowy bonus – nagrodę. Według źródeł internetowych niemal sto procent Polaków uważa, że warto uczyć dzieci oszczędzania (nie mówi się o formie, ale o procesie). Jednak dorośli uważają, że niewielu z nas szuka np. promocji w sklepach i za mniejszą cenę kupuje towary. Dlaczego tak jest? Otóż przyczyna jest prosta – jesteśmy przekonani, że to, co przecenione (mylimy z promocją) jest gorsze! Niestety, jest w tym jednak sporo prawdy. A podejrzliwość to też nasza ugruntowana cecha. Nie wierzymy w masło w maśle, śmietana bliższa jest mleku, a chleb to zbiorowisko różności, które nie są chlebem. W tym narzekaniu należałoby się zastanowić, co zrobić, aby nasza gospodarka nabrała rozmachu i nam mogło się żyć bardziej komfortowo. Wszyscy analitycy podkreślają, że to, co napędza polską gospodarkę to ... potencjał ludzki! Mamy specjalistów, o których walczą inne rynki. To u nas opracowano prototyp ręki, kierowanej impulsami akustycznymi wysyłanymi z mięśni. Taka proteza jest osiągnięciem światowym. Słyszeliście o niej? Pytam, bo takich sukcesów się nie eksponuje. I kolejna prawda, finanse przeznaczone na badania są niewielkie. Podobno jesteśmy też mocni w informatyce. Może nowe ministerstwo – administracji i cyfryzacji – stworzy odpowiednie warunki dla rozwoju tej branży. My w Kortowie już wiele zrobiliśmy w tej materii!

No i jeszcze problem odnoszący się do naszych Najmniejszych, o których tu często walczę, bo to oni będą decydować o kształcie świata jeszcze za naszego życia. Polska jest krajem prorodzinnym. Czy na pewno? Chyba jednak nie. Rodziny zapłacą za ubranka i buty dla dzieci i niemowląt (!) wyższy VAT – 23%. Stało się tak, bo Polska naruszyła przepis art. 98 dyrektywy 2006/112/WE w związku z jej załącznikiem III. A przecież są kraje, gdzie ten VAT jest ... zerowy, mówimy tu np. o Wielkiej Brytanii czy Luksemburgu. Oczywiście mamy też inne działania ochronne w stosunku do rodziny, jednak w Polsce artykuły dziecięce były zawsze drogie, a mechanizm jest prosty – dziecko z bucików wyrasta (co dobrze świadczy o jego prawidłowym rozwoju) bardzo szybko. Czy wówczas będziemy myśleć o tym, aby w pakiecie tego prawidłowego rozwoju oprócz ubrań i jedzenia znalazły się książki, szeroko pojęta edukacja?

Ten rok – 2012 – został poświęcony Januszowi Korczakowi. Zabiegał o to rzecznik praw dziecka. Warto o dzieciach pamiętać, bowiem jeśli nie zadbamy o Najmniejszych, to sami sobie zafundujemy ... koniec świata. A przecież cały miniony rok oszczędzaliśmy. Gdzie zatem bonus dla nas?

Cicha prezydencja

Benon Gaziński



Zachęcony zostałem, aby niniejszy felieton poświęcić uwagom o niedawno zakończonej pierwszej polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Tytuł nasunął mi się szybko, albowiem dobrze oddaje on moje odczucia. Była to „cicha” prezydencja, gdyż: nie towarzyszyły jej żadne spektakularne potknięcia, czy wątpliwej natury „fajerwerki”. Warto podkreślić płonność obaw – tak wcześniej przecież często wygłaszanych – że przebieg prezydencji zakłócony zostanie przez jesienne wybory parlamentarne (opozycja sugerowała nawet ich przełożenie).

„Cicha woda brzegi rwie” – pamiętam z dzieciństwa słowa bardzo popularnej wtedy piosenki. „Cicha” w tym kontekście oznacza spokojną i wytrwałą pracę, nie pozbawioną przy tym i upor. Wiele wysiłków, konsekwentnych, choć na co dzień często nie postrzeganych i mało docenianych, przynosi trwałe efekty. W czasie 184 dni naszej prezydencji odbyło się blisko 500 ważnych oficjalnych spotkań politycznych, ok. 300 debat eksperckich. Odnotowano przyjazd do Polski ok. 30 tysięcy oficjalnych gości oraz 2150 dziennikarzy. Prezydencja była okazją bezprecedensowej w ostatnich dziesięcioleciach promocji kultury polskiej w Europie i świecie – różnorodnych koncertów, spektakli teatralnych, wystaw i innych imprez kulturalnych było łącznie ok. 4 tysiące!

Kolejne uzasadnienie tego, iż była to „cicha” prezydencja jest już, niestety, ujemne. Nie towarzyszyła jej bowiem żadna poważniejsza dyskusja społeczna nad przyszłością Unii Europejskiej i miejscem Polski w jej strukturach. Kilka tygodni temu prezydent Komorowski, nawiązując do wypowiedzi ministra Sikorskiego w Berlinie, wypowiedział się również z zalem, że kwestiom przyszłości Unii nie towarzyszyła w okresie prezydencji publiczna debata.

Była to „cicha” prezydencja z jeszcze jednego powodu – zaprzepaszczenia szansy popularyzacji zagadnień integracji europejskiej w społeczeństwie (kwestię tę podnosił wcześniej Autor na tych łamach w jednym z felietonów).

Zakończenie prezydencji nie znalazło szerszego odzewu w polskich mediach – przesłoniły ją bieżące wydarzenia – kryzys strefy euro i dość rozpaczliwe, a przy tym nie w pełni konsekwentne próby zaradcze (w tym: echa berlińskiego wystąpienia Radosława Sikorskiego) i wreszcie sam okres Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Przejrzałem ostatnie ubiegłoroczne i pierwsze już w nowym roku numery kilku tygodników – w żadnym z nich nie znalazłem nawet jednego artykułu podsumowującego dopiero co zakończoną prezydencję (z dzienników dwie strony na ten temat poświęcono w „Gazecie Wyborczej” z 29 grudnia).

Przytoczę opinię francuskiego politologa, Dawida Cadier, który obwieścił: „Polska prezydencja, czyli koniec nowej Europy”. Myśl tę odniósł do wcześniejszego podziału na nowe państwa członkowskie, bardziej proamerykańskie i stare – utrzymujące dystans wobec USA. Jest jednak jeszcze inny aspekt owego „końca nowej Europy”. Jednym z ostatnich akcentów było podpisanie 9 grudnia traktatu akcesyjnego z Chorwacją. Prawa członkowskie ma ona uzyskać 1 lipca 2013 roku, a w „kolejce” czekają jeszcze i inne państwa bałkańskie oraz Islandia. I to one za lat kilka zajmą nasze miejsce jako „nowe” w Unii.

Erotyka bałtycka

Stanisław Czachorowski



Biolodzy od lat próbują rozwikłać tajemnicę miłości. A to przetrwanie gatunku, a to ewolucyjny sens powstania płci, a to chemia miłości i feromony. A że tegoroczna zima pogodą ma iście wiosenną, to nie tylko przyroda myśli o godach i erotyce. Tytuł jest jednak zwodniczy, gdyż nie o miłości będzie felieton, a o ochronie przyrody.

Bo erotyka bałtycka jest po prostu polską nazwą bardzo rzadkiego i zagrożonego wyginięciem chruścika. Łacińska nazwa tegoż owada wodnego brzmi *Erotosis baltica*. Nieprawdaż, że piękna nazwa? W entomologii liczne są przedziwne i romantyczne nazwy gatunkowe. Bowiem żeby wymyśleć oryginalne i niepowtarzające się nazwy dla kilkudziesięciu tysięcy gatunków trzeba iście poetyckiej fantazji.

Olsztyn chlubi się licznymi jeziorami. Cóż jednak z tego, kiedy nie dbamy o te najcenniejsze. Nie wszystkie jeziora są jednakowe. Niektóre są unikatowe, tak jak wartościowa i unikatowa bywa stara porcelana. Najlepiej postawić taką zabytkową filiżankę w gablocie lub oszklonej witrynie i podziwiać. Cieszyć się jej widokiem i samym istnieniem. Natomiast na co dzień używać zwykłych szklanek i kubków.

Do takich niezwykłych, a czystych jezior olsztyńskich należy jezioro Redykajny. W tym przepięknym dawniej jeziorze żył jeszcze w latach 80. XX w. niezwykle chruścik *Erotosis baltica* (z rodziny wąsatkowatych). Kiedy później w latach 90. i na początku XXI wieku usilnie go szukałem ponownie, to już nie znalazłem. Wyginał. Winne temu przede wszystkim wydeptywanie linii brzegowej, zanik siedlisk torfowiskowych w litoralu i eutrofizacja. Przez naszą codzienną rozrzutność rekreacyjną utraciliśmy przecudną... erotykę bałtycką! Najbliższe znane stanowiska tego gatunku są na Suwalszczyźnie i na Pomorzu. W latach 80. było jeszcze znane stanowisko w jeziorze koło Szczytna (nazwę umyślnie przemilczę). Było to jezioro z czystą wodą i przez to licznie wykorzystywane w czasie wakacyjnych wyjazdów turystycznych całej „warszafki”. Prawdopodobnie więc i tam ten gatunek wyginał.

Czyż nie roztropniej byłoby chronić takie niezwykle jeziora przed nadmiernym użytkowaniem rekreacyjnym, zaśmiecaniem, wydeptywaniem i niszczeniem brzegów, a potrzeby kąpeli skanalizować w kilku innych, mniej cennych bo eutroficznych jeziorach?

Tytułowy chruścik jest tylko przykładem zmian w różnorodności biologicznej i wynikających z tego strat ekonomicznych. Bo dla Olsztyna erotyka bałtycka nie będzie już atrakcją przyrodniczą, unikatową w skali europejskiej. Tak, jak nie zobaczymy w Polsce żywego dropia. Muzealne i spreparowane okazy tego ptaka zobaczyć możemy w kortowskim Muzeum Zoologicznym im. prof. J. Wengris.

Bez porównania dużo większe problemy ekonomiczne i cywilizacyjne czekają nas na skutek zmian klimatu, wynikających z działalności człowieka. Wiosenna zima nie jest taka dobra w swoich skutkach. Przyroda zawsze sobie jakoś poradzi, ale gospodarka poniesie duże straty. Chciałoby się sparafrazować „szlachetne zdrowie, ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie, kto cię stracił”. Tak, jak młodzieńczą miłość, którą przegapiliśmy w pogoni za rzeczami mało ważnymi i łatwo nabywalnymi.

Miarkujmy się

Józef Dębowski



Jeszcze jakiś czas temu ludziom wydawało się, że sprawą matki jest matkować, sprawą ojca — ojcować, a sprawą obojga — mnożyć się i dbać o swoje potomstwo, jak umieją najlepiej. Naturalnie, ku szczęściu i pomyślności całej rodziny i każdego z osobna. Ludziom tym wydawało się również, że np. sprawą rolnika jest uprawiać ziemię, sprawą budowlanca — budować, sprawą lekarza — leczyć, sprawą nauczyciela — uczyć, a sprawą studenta — studiować. Jeszcze niedawno całkiem spora większość z nas sądziła także (jak dziś to widać, w naiwności albo i głupocie swojej), że od hydrauliki są hydraulicy, od nawigowania — nawigatorzy, od pilotowania — piloci, od majsterkowania — majsterkowicze, od ściemniania — ściemniacze, od donoszenia — donosiciele, a od urzędowania — urzędnicy.

Otóż, od pewnego czasu wszystkie nasze tego rodzaju wyobrażenia zaczęły szybko brać w łeb. Jeszcze niedawno o społecznej, politycznej i kulturowej rzeczywistości, która nie jest w stanie sprostać tego rodzaju standardom (i np. krawat każe nam nazywać „zwisem męskim”), mówiliśmy zgodnie: obłędna, zakłamana, quasirealna, słowem — orwellowska. Cóż takiego się stało, że dzisiaj daleko trudniej jest nam odróżnić rzeczywistość od nierzeczywistości? Bo, oczywiście, tym razem nie o same słowa chodzi mi tutaj, ale o rzeczy i stany rzeczy. Idzie o realny świat i nasze realne w nim bycie.

Hipotezy w tej sprawie można dzisiaj stawiać rozmaite. Można je mnożyć bez końca i bez umiarkowania. O, właśnie... W tej chwili całkiem bezwiednie o jednej z nich wspomniałem. Umiarkowanie. A może po prostu przestaliśmy się miarkować? A może zaczął nas zawodzić zdrowy rozsądek? A może powoli zaczynamy tracić instynkt samozachowawczy? Może.

Wszystko to wydaje się dość prawdopodobne, jeśli brać pod uwagę, że oto na jedną komendę wszyscy nauczyciele akademicy (wszyscy jak jeden mąż!) w ciągu kilku tygodni w praktyce mają stać się wybitnymi prakseologami! Jeśli zaś w praktyce się nimi nie staną, to przynajmniej muszą umieć wykazać (wykazać detalicznie!), że właśnie w praktyce i realnie się nimi stali. Oczywiście, nasza Pani Minister nie wątpi nie tylko w to, że jest to konieczne, ale także w to, że jest to możliwe. Ja sam z kolei myślę, że wprawdzie nie jest to konieczne, ale z pewnością jest możliwe. Możliwe, tyle że na papierze. Na papierze albo w naszej komputerowej wirtualnej rzeczywistości.

Właśnie dopiero co, czyli jakiś miesiąc czy dwa temu, skończyłem się szamotać ze ściemnianiem jeszcze na starą modłę. Dopiero co ukończyłem pisanie sylabusów wedle dotychczasowego ich wzoru. A było ich kilkanaście, bo całkiem przypadkowo tyle właśnie przedmiotów prowadzę w bieżącym roku akademickim. No cóż... Teraz to dopiero będę mógł się wykazać! Bo stare w porównaniu z nowymi to „mały pikus”. To zaś, że wszystko tam trzeszczy w szwach, że nie działają algorytmy, że okres dydaktyki winien kończyć się w lipcu, że doba powinna mieć 31 godzin, że nauczyciel winien urzędować, a nie uczyć, to oczywiście też „mały pikus”. Może jeszcze „mniejszy”. Wszak prawie już potwierdzono, że „cząsteczki Higgsa” („boskie”) jednak istnieją i że neutrina poruszają się jednak szybciej od światła.

Trendy w biotechnologii środowiskowej, cz. 2, red. I. Wojnowska-Baryła, Olsztyn 2011, Wyd. UWM, ss. 255

W badaniach prowadzonych w ramach biotechnologii środowiskowej łączy się metody biologii molekularnej, informatyki i inżynierii procesowej w celu wykorzystania mikroorganizmów bądź ich składników dla tworzenia technologii pozwalających na wpływanie na ekosystemy naturalne. Dzięki результатам podejmowanych prac jest możliwe np. prowadzenie monitoringu środowiskowego z wykorzystaniem metod biologii molekularnej, unieszkodliwianie i usuwanie zanieczyszczeń ze ścieków, likwidacja skażeń przemysłowych, utylizacja odpadów, remediacja gruntów czy znajdowanie nowych źródeł energii – biopaliw.

Na książkę składa się dziesięć rozdziałów, w których omówiono: nowe możliwości w biotechnologii, które stwarza metagenomika; zastosowanie technik molekularnych w badaniach zespołów mikroorganizmów podczas oczyszczania ścieków; technologię osadu granulowanego w oczyszczaniu ścieków; biotechnologie stosowane w mechaniczno-biologicznym przetwarzaniu odpadów komunalnych; przemiany materii organicznej w procesie kompostowania oraz wskaźniki dojrzałości kompostu; zastosowanie roślin energetycznych do fitoremediacji gleb i odcieków składowiskowych; usuwanie metali ciężkich z gleb za pomocą biosurfaktantów; usuwanie wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych z gleb za pomocą związków powierzchniowo czynnych; oddziaływanie mikotoksyn na poziomie molekularnym na przykładzie zearalenonu; androgenezę jako możliwość ochrony i odnowy populacji i gatunków ryb. Każdy rozdział kończy bibliografią.

Publikacja jest adresowana do osób zainteresowanych biotechnologią środowiskową. W zamierzeniu autorów uzupełnia wiedzę o nowych nurtach badawczych oraz może zainspirować do dyskusji nad kierunkami rozwoju tej dyscypliny naukowej.

(mk)

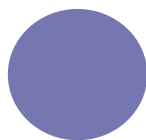


Izabella Zmysłowska, Karol Korzekwa, **Drobnoustroje w biotechnologii**, s. 321

Drobnoustroje (mikroorganizmy) występują powszechnie. Swoją aktywnością metaboliczną wpływają korzystnie lub negatywnie na środowisko. Wspierają również działalność człowieka. Mikroorganizmy są wykorzystywane w procesach biotechnologicznych, m.in.: w produkcji żywności, leków (w tym antybiotyków), szczepionek, środków ochrony roślin. Odrywają też znaczącą rolę w różnych dziedzinach nauki i techniki, np.: w farmacji, medycynie, chemii, inżynierii sanitarnej, w przemyśle paliwowym. Jednocześnie odpowiadają za psucie i rozkład środków spożywczych, materiałów technicznych oraz są powodem wielu chorób ludzi, zwierząt i roślin.

W podręczniku przedstawiono charakterystykę i różne aspekty działalności drobnoustrojów oraz wykorzystanie bakterii, grzybów i mikroskopowych i glonów w biotechnologii środowiskowej, rolnictwie, produkcji żywności, farmacji i medycynie. Prezentowane zagadnienia obejmują problematykę z zakresu mikrobiologii i biotechnologii z wielokierunkowym, ścisłym powiązaniem z naukami biologicznymi i przyrodniczymi – biologią molekularną, genetyką, genomiką, inżynierią genetyczną. Wiedzę przekazano na podstawie najnowszych osiągnięć nauki i najnowszych publikacji. Podręcznik jest przeznaczony dla uczniów i nauczycieli szkół profilowanych, studentów, doktorantów wszystkich wydziałów przyrodniczych, biologicznych i zainteresowanych tą problematyką.

Zainteresowani tym podręcznikiem znajdują w nim zagadnienia dotyczące występowania, roli drobnoustrojów w przyrodzie i biotechnologii oraz wiadomości z morfologii, fizjologii, procesów metabolicznych, aktywności biochemicznej, genetyki, genomiki, inżynierii genetycznej, wykorzystania mikroorganizmów w procesach przemysłowych. Omówiono także ewolucję mikroorganizmów, ich nową taksonomię, nazewnictwo i właściwe cytowanie. Przedstawiono też zagadnienia dotyczące identyfikacji, zmienności naturalnej mikroorganizmów w środowisku i selekcji szczepów cennych biotechnologicznie. Wskazano na korzyści i zagrożenia które niesie ze sobą stosowanie manipulacji genetycznych drobnoustrojów.



Dr wet. Waldemar Sienkiewicz (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) rozprawa habilitacyjna *Wpływ orchidektomii i testosteronu na kodowanie chemiczne neuronów włączonych w regulację funkcji jąder samca świni domowej*. Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Janusz Moryś (GUM w Gdańsku), prof. dr hab. Tomasz Motyl (SGGW w Warszawie), prof. dr hab. Norbert Pospieszny (UP we Wrocławiu), prof. dr hab. Barbara Przybylska-Gornowicz (UWM w Olsztynie).

Kolokwium habilitacyjne odbyło się 9 grudnia 2011 r. na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Mgr Michał Śwędrowski (Wydział Humanistyczny) praca doktorska *General Jan Krukowiecki w powstaniu listopadowym*. Promotor dr hab. Norbert Kasperek, prof. UWM w Olsztynie. Recenzenci: prof. dr hab. Wiesław Caban (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), prof. dr hab. Henryk Żaliński (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 21 grudnia na Wydziale Humanistycznym.

Mgr inż. Łukasz Chorąży (Wydział Bioinżynierii Zwierząt) praca doktorska *Wpływ fitobiotyków na reakcję stresową kurecząt w czasie obrotu przedubojowego*. Promotor: dr hab. Anna Wójcik, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr hab. Eugeniusz Herbut (IZ PIB w Krakowie),



prof. dr hab. Dariusz Mikulski. Obrona pracy doktorskiej odbyła się 9 grudnia na Wydziale Biologii.

Mgr Tomasz Zdzisław Grajżul (Wydział Humanistyczny) praca doktorska *Polskie placówki dyplomatyczne w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej w latach 1921-1939*. Promotor: prof. dr hab. Henrikh Stronsky (UWM w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. Mikołaj Iwanow, prof. Uniwersytetu Opolskiego, dr hab. Wojciech Skóra (Akademia Pomorska w Słupsku). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 11 stycznia 2012 r. na Wydziale Humanistycznym.

Mgr Agata Żmijewska (Wydział Biologii) praca doktorska *Wpływ wybranych cytokin na funkcje ciała złotego świni domowej (Sus scrofa domestica)*. Promotor prof. dr hab. Genowefa Kotwica (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Krystyna Skwarło-Sońta (UW), dr hab. Tadeusz Kamiński, prof. UWM.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 13 grudnia na Wydziale Biologii.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.



Wspomnienie. Mistrz i witaminy

18 grudnia ubiegłego roku minęło 100 lat od urodzin Wiktora Wawrzyczka, a 17 grudnia 42 lata o d jego śmierci (zm. 17.12.1969 r.). Pamięć o nim jest wciąż żywa, przynajmniej wśród byłych sportowców AZS Olsztyn – dzisiaj w większości już emerytów.

Spacerując po Kortowie napotykam wiele miejsc przywołujących pamięć o Profesorze. Budynek przy placu Łódzkim 4, w którym mieściła się Katedra Chemii Ogólnej, której był kierownikiem, nieopodal blok, w którym mieszkał, a w szczególności dwa boiska do siatkówki, dzisiaj już nie istniejące (obecnie parking samochodowy – plac Cieszyński 1), dalej boiska przy domu studenckim nr 6. Tam właśnie przychodził obserwować treningi siatkarzy.

Profesor Wiktor Wawrzyczek był osobą wielce zasłużoną dla środowiska kortowskiego, tak na polu naukowym jak i społecznym. Poza pracą naukową i dydaktyczną, pasjonował się przede wszystkim chórem akademickim i sportem. Moje wspomnienia dotyczą działalności sportowej, a w szczególności siatkówki, której zawodnicy byli Jego pupilami.

Jakim był człowiekiem Mistrz, bo tak nazywali prof. Wiktora Wawrzyczka studenci, trudno przekazać w kilku wierszach. Wiedzą to ci, którzy znali Go osobiście, zetknęli się z Nim w pracy zawodowej i społecznej. Zanim został prezesem AZS w 1957 r., niewiele interesował się sportem. Krążyły legendarne opowieści o Jego wykładach i egzaminach, które wyznaczał często na 5 rano. Zdać egzamin u Mistrza było bardzo trudno, ale kto przeszedł dwa egzaminy: chemię nieorganiczną i organiczną, był praktycznie spokojny o swoje dalsze studia.

Profesor był miłośnikiem zwierząt i kwiatów. Podczas egzaminu po

długim stole chodziły majestatycznie koty, chwytające często za pióro lub kładące się na kartkach zdających. W tym momencie trzeba było umieć się zachować, aby nie wywołać u Mistrza niezadowolenia.

Studenci starszych lat przestrzegali pierwszorzeczników: „odepnij z klapy znaczek AZS, kiedy idziesz na egzamin do Mistrza”. Tak było do roku 1957, kiedy to Profesorowi zaproponowano objęcie funkcji prezesa AZS. Propozycja była dla Niego wielkim zaskoczeniem, ale po dłuższym milczeniu, swoim charakterystycznym skinieniem głowy wyraził zgodę.

Poznałem Mistrza w 1961 r. z okazji wydelegowania mnie przez AZS do złożenia Mu życzeń imieninowych. Była trema i długie oczekiwanie w rosnącej kolejce delegacji oczekujących przed gabinetem Profesora. W gabinecie, przy długim stole siedziała śmietanka kortowskich profesorów, a Mistrz przyjął nas po ojcowsku, mówiąc: „to moi sportowcy-siatkarze i myślę, że wy ich też pokochacie.”

Prof. Wiktor Wawrzyczek był człowiekiem niezwykle uczciwym i prawnym. Interesował się na co dzień sprawami zawodników, ich postępami sportowymi, sytuacją na uczelni, warunkami materialnymi. Niejeden z siatkarzy otrzymał bezinteresowną pomoc materialną ze strony Mistrza. Do tradycji należały jabłka – „witaminy”, jak je nazywał, które przynosił osobiście na treningi i zawody. Za własne pieniądze fundował nagrody i upominki z okazji różnych imprez sportowych. Trudno opisać, jak cieszył się z awansu swego ukochanego zespołu siatkarzy w 1965 r. do I ligi.

Jako pierwszy witał powracający zespół, w poniedziałek o 4 rano, na dworcu kolejowym w Olsztynie. Oczywiście były słodycze i „witaminy” oraz zorganizowany przez Niego transport, którym przewieziono zawodników do Kortowa. Transport miejski (trolejbusy) jeszcze o tej porze nie kursował. W gabinecie, w którym fetowano wejście w 1961 r. do II ligi, Mistrz podejmował ponownie teraz już I-ligowców, fundując za własne pieniądze nagrody dla wszystkich uczestników zespołu (nesesery). Dostrzegał sens uprawiania sportu, doceniał wysiłek zawodników, który obserwował, będąc częstym gościem na treningach i zawodach.

W wywiadzie dla *Głosu Olsztyńskiego* z okazji inauguracji roku akademickiego 1964/65, powiedział: „życzeniem moim jest, aby studenci osiągnęli tak samo dobre wyniki w nauce, jak i w sporcie. Aby podnosiła się zdrowotność, dyscyplina i koleżeńskość wśród sportowców i aby nasz klub stale powiększał liczbę członków”.

Swoim autorytetem wyrobił sportowcom studentom prawo do poważnego traktowania ich zainteresowań pozanaukowych.

Niestety, Mistrz nie doczekał meczu swoich pupili z Resovią Rzeszów, którym tak bardzo się interesował. Nieubłagana, przedwczesna śmierć przerwała Jego dalsze plany. Popularny Mistrz, pierwszy Prezes AZS Olsztyn, po trzynastu latach prezesowania, odszedł nieoczekiwanie 17 grudnia 1969 r.

Memoriał siatkówki o Puchar prof. W. Wawrzyczka, kultywuje pamięć o Człowieku, który dał podwaliny wielkiej siatkówce w Olsztynie.

Wspominał Andrzej Grygołowicz

Redakcja:

Akademickie Centrum Kultury i Promocji UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Zespół redakcyjny: Karol Fryta, Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna
Zdjęcia: Janusz Pająk, SAF JAMNIK, SKNF MYSZKI
Współpraca: Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.

Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Stowarzyszenie Absolwentów UWM:

www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie



Świąteczny koncert słowiczych koled

W Bibliotece Uniwersyteckiej z koncertem koled 15 grudnia wystąpił dziecięcy zespół „Wołyńskie Słowiki” z Łucka. Oglądało ich ponad sto osób, nagradzając młodych artystów gromkimi brawami. Zespołem kieruje Piotr Miłogrodzki.



Zima w Kortowie

Tak było rok temu...

